

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 5.—
z dostawą do domu 5.50
na prowincji 5.50
za granicą 8.—

25

Cena egz. pojedyn.
w całej Polsce
groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ.TOW.WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Hasła sztandarowe Pierwszego Maja: Socializm, Wolność, Pokój, Praworzadność! Szykujcie się do Święta Robotniczego!

Kontredans majowy

(Korespondencja własna)

Warszawa, 8 kwietnia.

Mówi się u Was w Małopolsce: będzie w maju, znaczy na św. nigdy. Jeżeli jednak u nas w Warszawie mówi się o zmianach w rządzie i na innych naczelnich stanowiskach w maju, ma to swoje uzasadnienie w przestrzeni i czasie. Poprostu urlopy w Egipcie i Krynicy nie pozwalają na „zrobienie porządku“, które się zaczęło w marcu a właśnie z powodu urlopów zostało przerwane.

Dzisiejsza wiadomość o powrocie p. Piłsudskiego z Egiptu podzielała jak bomba. Zaczęły się, jak zwykle w takich wypadkach, szept, zaczęły krążyć domysły i kombinacje. Kontrolerskie były znaczne; ostatecznie sprowadzono je do wspólnego mianownika, któremu na imię: polityka zagraniczna. Zgodzono się na to tem łatwiej, ile że pierwotna, później zdementowana, wersja o powrocie do Polski przez Londyn wskazywała na to, że w pewnym miejscu nie wygasły jeszcze próby wygrywania Londynu przeciw Paryżowi, które miały nieśmiały początek jeszcze po maju 1926.

Równocześnie sygnalizują powrót p. premiera z Krynicy, podając termin 18 b. m. jako dzień powrotu, mimo, że nie upłynęły jeszcze 2 tygodnie pierwotnie na urlop wyznaczone. I ten przyspieszony powrót znajduje wyjaśnienie: chodzi o przygotowanie materiału do następnej konferencji byłych premierów, którą zaczyna się traktować jako stałą instytucję, zarzucając początkową koncepcję jej dorywczości, odmawiającą jej wszelkiego znaczenia. Ta druga konferencja ma już być realniejsza od pierwszej, ponieważ będzie miała do dyspozycji daty, bez których na pierwszej p. Bartel nie był w stanie wyrazić swej opinii o sytuacji gospodarczej. Możliwe też jest, że konferencja ta ma ułożyć pewne wytyczne, na podstawie których zadecydowane będą zapowiadane zmiany.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mówi się więcej o zmianach na stanowiskach mających łączność z życiem gospodarczym aniżeli o stanowiskach czysto rządowych. Coraz częściej mówi się i to mimo zaprzeczeń, że przecież zmieniają się kierownicze osobistości w dwóch wielkich instytucjach gospodarczo-finansowych: w Banku gospodarstwa krajowego i w PKO. Łączą się tu nazwiska pp. Góreckiego i Grubera z nazwiskami pp. Matuszewskiego i Krzemieńskiego—p. Matuszewski nie jest jeszcze w pełnych łaskach do powrotu do ministerstwa skarbu, zaś gen. Krzemieński zrobił już swoje w NIK., może przejść na spokojniejsze stanowisko dla przeprowadzenia i tam reorganizacji. Ciekawem jest tylko, czy na miarodaj-

niem miejscu rzeczywiście wyobrażają sobie, że takie przesunięcia personalne są w stanie w jakimkolwiek stopniu spowodować powrót tego, co w mizerji gospodarczej jest najważniejsze: zaufania u swoich i u obcych. Ten czy ów generał czy pułkownik będzie dla opinji takimsamym szyldem bez znaczenia, jakim był jego poprzednik czy będzie następcą tejsamej marki.

Te i inne zmiany, o których się mówi, nie wyłączając zmian w ministerstwach, nie robią jednak takiego — raczej nie robią żadnego, wrażenia, o ile najświeższa pogłoska o powrocie pana Deweya, znanego kontrolora czy — jak go nazywano — doradcy finansowego. Pan Dewey od roku 1927 przez 3 lata urzędował przy Banku Polskim jako straż nad wykonywaniem umowy o pożyczkę stabilizacyjną. Pożyczka rozeszła się, doradca wyjechał. Okazuje się jednak — ładnie jest uzasadnienie pogłosek — że wierzyciele amerykańscy nie są przekonani o zupełnej pewności swoich pieniędzy i chcieliby mieć przez człowieka swego zaufania wgląd w gospodarkę finansową. Nie chce się poprostu wierzyć, aby coś podobnego było możliwe. Jakto, Austria, nawet Węgry zostały uwolnione od kontroli (mimo to otrzymały pożyczki), miałyby jedyna Polska otrzymać „aniola stróża“ nad swymi finansami? To jest wprost nie do pomyślenia i nic dziwnego, że sama wieść wywołała ogólne zdenerwowanie, że zaczęto w tej pogłosce szukać powodów nagłych zmian w dyspozycjach urlopowych.

I jeszcze jedna zapowiadana zmiana: p. Koc ma ustąpić jako jeden z wiceministrów skarbu i całkowicie poświęcić się swemu drugiemu stanowisku komisarza rządowego i członka

Rady zarządzającej Banku Polskiego. Okazuje się, że sprawa wypłaty billonowej na 1 kwietnia nie jest tak prosta i naturalna, za jaką prasa sanacyjna chciała ją przedstawić. Ta billonowa wypłata ma pójść na rachunek p. Koca jako zarzut, że nie potrafił rozdzielić 50-groszówek proporcjonalnie między wszystkie klasy, uprzywilejowując jedne a zaniedbując drugie. Zresztą może być i inny powód podawany, ale billon jest ciężki do strawienia.

Zaco nas konfiskują

We wczorajszym numerze naszego dziennika starostwie grodzkie, skonfiskowało trzy miejsca: Na pierwszej stronie uległo konfiskacji jedno zdanie z artykułu „Przyznanie się do bezsilności“, które redakcja przedłożyła gronu wybitnych prawników z zapytaniem, jakie przestępstwo w niem się mieści, czego jednak żaden z zapytanych prawników zgadnąć nie umiał. Na piątej stronie biała plama upstrzyła wiadomość o aresztowaniu inż. Focha, przedrukowaną — jak wyraźnie zaznaczono — z „Polonii“; tasama wiadomość w temsamem brzmieniu pojawiła się równocześnie w całej prasie polskiej, ROZTELEGRAMOWANA PRZEZ PAT, a nigdzie nie została skonfiskowana, tylko w Krakowie!!! Na stronie czwartej skonfiskowano dwa słowa w artykuliku pt. „Żydzi wobec sanacji“.

Zyczenia dla tow. Regera

W związku z datą 60-lecia tow. posła Tadeusza Regera, wychodzący w Karwinie na Śląsku czeskim „Robotnik Śląski“, wyliczywszy zasługi tow. Regera i podkreśliwszy jego pracę na Śląsku cieszyńskim dodaje:

„I my robotnicy polscy zagranicą przesyłamy kochanemu towarzyszowi-jubilatowi, życzenia długich lat zdrowia i wyrwania w pracy dla dobra ludu robotniczego“.

„GAZY ZIEMNE“

SPÓŁKA AKCYJNA

DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Centralne Biuro: Lwów, ul. Akademicka 7/III. Telef. 2-06, 26-95 i 106-95

Rafinerja: Lwów-Zniesienie.

Z najnowszych urządzeń destylacyjnych systemu amerykańskiego „FOSTER-WHEELER“, gwarantujących najprzedniejszą jakość produktów, poleca:

benzyny dla celów przemysłowych i rolniczych, benzyny ekstrakcyjne, naftę świetlną, prymusową i motorową, olej gazowy, oleje maszynowe, cylindrowe dla pary przegrzanej i nasyconej specjalne, wulkanowe, asfalt wszelkich gradacji, kwasy naftenowe, mydła naftenowe.

OLEJE SAMOCHODOWE marki „FINISH-OIL“.

STACJE BENZYNOWE: w Warszawie, ul. Szopena L. 17/19.

We Lwowie: ul. Legionów, pl. Bernardyński, ul. Słowackiego.
W Czortkowie. — W Brzeżanach.

TAK TANIO TYLKO

u **FREIWALDA**

Kraków

ulica Florjańska 44, I. piętro.

DLA PRZYKŁADU

Wetna Diagonal . . . 3-70
 Wetna Marokain . . . 4-30
 Wetna Trykot . . . 6-
 Wetna Jerseye 140 szer. . . 9-
 Wetna na piaszozie . . . od 7-
 Koldry . . . „ 16-

Koce od 6-
 Jedwab Petit Raine . . . 4-
 Jedwab Georgatta . . . 4-35
 Jedwab Mongol . . . 7-20
 Jedwab Welutyna . . . 7-50
 Płótna dobrej jakości od -85

Ręczniki dobrej jakości metr — 65
 Przescleradła „ „ 1-60
 Wsypy „ „ 2-
 Płócienna fartuszkowe „ — 85
 Zetiry popollnowe „ 1-60

Największy wybór.

Najtańsze ceny.

Powrót z Egiptu

DRUGA KONFERENCJA PREMIERÓW SANACYJNYCH ODWOŁANA

Dzienniki warszawskie donoszą, że powrót p. Józefa Piłsudskiego do Warszawy nastąpi 13-go kwietnia.

Zarazem rozeszła się wiadomość, że zapowiedziana na 20 kwietnia druga konferencja b. premierów pomajowych u p. prezydenta R. P. nie

odbędzie się. Wiadomość ta nadeszła ze Lwowa, wobec czego przypomnieć należy, iż również ze Lwowa przyszła do Warszawy pierwsza wiadomość o zwołaniu pierwszej konferencji spalskiej i o udziale w niej prof. Bartla. Widocznie istnieją we Lwowie dobre źródła informacyjne.

Awans p. Choczyńskiego

O DWIE RANGI NARAZ

„Krakowski Dziennik Wojewódzki“ w Nr. 5 z daty 5 kwietnia 1932, przyniósł w „dziale urzędowym“ na stronie 118 pod pozycją 44 na czele rubryki „Ruch służbowy“ następującą nominację: „Minister spraw wewnętrznych zamianował prow. sekretarza w X stopniu służbowym Adama Choczyńskiego w starostwie grodzkiem w Krakowie do odwołania referendarzem w VIII stopniu służbowym w zarządzie centralnym ministerstwa spraw wewnętrznych“.

Jak wiadomo, p. Adam Choczyński był cenzorem prasy krakowskiej. Przytem był uczniem III roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na czwarty rok się nie dostał, gdyż przepadł przy e-

gzaminie. Poczem awansował na sekretarza starostwa grodzkiego w Krakowie. Zeznaniami swemi, które jako „świadek“ złożył w procesie brzeskim w Warszawie, zyskał sobie pełne zachwytu pochwały w sanacyjnej „Gazecie Polskiej“ i ubolewanie, że pozostaje na tak niskim stopniu służbowym „choć ma dwa lata studjów prawniczych za sobą“.

Obecnie awansował z X od razu do VIII stopnia służbowego i zabrany został z Krakowa do Warszawy, do centrali.

„Bajeczna karjera“ p. Choczyńskiego odsłania społeczeństwu, jacy urzędnicy siedzą w „zarządzie centralnym“ ministerstwa spraw wewnętrznych.

Konkursy i zawody

Szarpnięto się w Polsce na wysłanie sportowców na zawody do Ameryki, poto, by doznać... wielkiego zawodu.

Słyszeliśmy potem fachowe wyjaśnienia, w rodzaju takich, że sport polski uległ — skutkiem nieprzyzwyczajenia do odmiennych warunków tamtejszych terenów sportowych, przerastających warunki nasze. Kanadyjczycy mieli lepsze szanse odpowiedniego wytrenowania się.

W innej zupełnie dziedzinie — w dziedzinie kryminalistycznej odbiliśmy się trochę w stosunku do Ameryki dzięki prywatnej inicjatywie radnego p. Tasiemki, który został proklamowany — polskim Al Capone...

Ale żart na stronę, gdyż chcemy przejść do tematu, budzącego smutne refleksje — innego zgoła rodzaju.

Na własnym terenie — i to w dziedzinie najide-

alniejszej, w królestwie tonów, spotkała Polskę dotkliwa porażka. Lepiej oddali ducha ponoc i wypieścili formę utworów Chopina — cudzoziemcy, w tej liczbie muzycy wychowani w „brutalnej“, „zmaterializowanej“ atmosferze sowieckiej. Na jakim polu mamy szukać w Moskwie rewanżu?

Kultura polska podupada niestety w każdym kierunku. Mnożą się zato ludzie, otwarcie przyznający się jak p. Hupka do kultu bata; w roku jubileuszowym Goethego pojawiają się takie poradniki dla czytających, jak księdza Pirożyńskiego, gdzie Goethe przedstawiony jest jako niemożliwy szkodnik! Są to wszystko objawy, świadczące o braku wszelkiej żenady, o przeświadczeniu, że wszelki popis, urągający temu, co cenione jest w świecie kulturalnym znajdzie swoje grono admiratorów.

B. wiceminister skarbu o inflacji i o deficycie budżetowym

Były wiceminister skarbu p. Wacław Fajans wygłosił w Poznaniu odczyt na temat położenia gospodarczego i finansowego, w którym specjalnie zajął się możliwościami inflacyjnymi oraz deficytu budżetowego. Uwagi te są charakterystyczne dla naszych stosunków, gdzie wysoki dygnitarz i znawca sprawy — w oględnych naturalnie słowach — zajmuje krytyczne stanowisko.

„MALUTKA INFLACYJKA“

— Polska — mówił p. Fajans — przechodzi przez przesilenie *bardzo ciężkie*. Aczkolwiek finansy Polski wyszły zwycięsko z opresji, spowodowanej krachem na rynku finansowym w Niemczech i Anglii, stwierdzić trzeba, że *położenie finansowe kraju jest poważne*. W tej sytuacji coraz częściej słyszy się głosy, że dla wyprowadzenia kraju z trudności finansowych przydałaby się choćby — „malutka inflacyjka“. Zwolennicy polityki inflacyjnej nie zdają sobie sprawy, że Polska znajduje się zasadniczo w różnych warunkach aniżeli Anglii, że jeżeli który kraj nie posiada najmniejszych warunków do inflacji, to właśnie Polska; nie zdają sobie sprawy, że psychika polskiego społeczeństwa różni się zasadniczo od psychiki społeczeństwa angielskiego, że w Polsce za lada przyczyną, choćby najdrobniejszą, wycofuje się z banków wkłady i szerzy panikę, wycofuje się z banków waluty zagraniczne i tezauryzuje się je. Trze-

ba wziąć jeszcze pod uwagę, że podczas gdy zobowiązania angielskie opiewały na walutę rodzimą — funty szterlingi, w Polsce przyłączająca większość zobowiązań opiewa nie na złoto polskiego, lecz na walutę zagraniczną, przede wszystkim zaś na dolary i franki. Wskutek tego Polska jest znacznie silniej związana z zagranicą aniżeli Anglija. Dlatego też ewentualne załamanie się złotego natychmiast rozbiłoby wszelką kalkulację przemysłu i handlu. Trzeba wziąć pod uwagę, że automatycznie z chwilą załamania się złotego zobowiązania w stosunku do zagranicy natychmiast zostaną podwyższone, co stanie się punktem wyjścia do *załamania się cen w kierunku wyższym*. Załamanie się poziomu cen przy budżecie „opancerzonym“ w dochodzie, podczas gdy cała strona rozchodowa budżetu zostaje wciągnięta w wir zwykłych jących cen, natychmiast rozbiłoby równowagę budżetową. Tem groźniejsza wytworzyłaby się sytuacja, że dzięki wzrostowi cen stworzony deficyt budżetowy stałby się deficytem kasowym, wobec niemożności pokrycia niedoboru budżetowego za pośrednictwem pożyczki wewnętrznej.

DEFICYT BUDŻETOWY: 300 CZY 200 MILJ.

— Preliminarz budżetowy państwa na rok 1932/33 zamyka się sumą 2 miljardy 450 milj. zł. Wobec realnych przewidywań, że wpływy skarbowe w tym okresie nie przeniosą dochodów zeszłorocz-

nych, tzn. nie dadzą więcej jak 2 miljardy 100 milionów zł., stwierdzić należy, że suma zamykająca preliminarz budżetowy jest *zbyt wysoka*. W imię jednak obiektywności stwierdzić również trzeba, że rząd poszedł jaknajbardziej daleko w swej polityce oszczędnościowej, że po stronie rozchodów kompresja wydatków została posunięta do granic jak najdalszych. Opierając się na wynikach roku budżetowego ubiegłego, należy liczyć się z 350 milj. niedoboru. W jaki sposób ten niedobór będzie pokryty? Ponieważ po stronie dochodu większość pozycji należy do „opancerzonych“, cała nadzieja leży w przedłużeniu *moratorium Hoovera*, które uważać należy za pewne. Moratorium to spowodowałoby nasz deficyt do sumy około 200 milj. zł. Pokrycie niedoboru prelegent widzi w *finansach instytucji ubezpieczeń społecznych*, w możliwości *pożyczki Banku Polskiego* oraz w *redukcji dokonanej emerytur i rent inwalidzkich*. Widzimy więc że teoretycznie budżet może być wykonany, lecz pod warunkiem, że rozchód nie przeniesie sumy preliminowanej w budżecie. Stwierdziwszy, że po ostatniej kompresji w rozchodach, przeprowadzonych przez rząd *niema już wiele do zrobienia w tej dziedzinie*, prelegent stwierdza, że kwestja równowagi budżetowej leży całkowicie po stronie społeczeństwa.

P. Fajans stwierdza więc, że deficyt będzie wynosił — warunkowo, o ile zostanie przedłużone moratorium Hoovera — „tylko“ 200 milionów. — A ponieważ, jak powiada, nie widzi już dalszych możliwości oszczędności, ratunek więc widzi w zapożyczaniu się czy w Banku Polskim czy w instytucjach ubezpieczeniowych. Ale i ten — zdaniem p. Fajansa niewielki — deficyt zależny jest więcej od strony dochodowej, gdy rozchodów zmniejszy się już nie można (są opancerzone). Tosamo, mianowicie co do dochodów, powtarzamy ciągle i tu leży najslabsza strona budżetu i najsilniejsze możliwości większego niż 300 względnie 200 milionowego deficytu.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

J. PORZYCKI

Kraków, Florjańska 40 (w podwórku)

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące. Bez względu na figurę. Wykonanie pierwszorzędne według najnowszych żurnali. CENY NISKIE.

Przyjaciel

Gen. M. Zaruski, prezes Komitetu Floty Narodowej, który — jak wiadomo — został zlikwidowany na mocy uchwały sanacyjnej większości sejmowej, ogłasza w ostatnim numerze „Polskiej Floty Narodowej“ następujące, charakterystyczne wyjaśnienie:

W związku z likwidacją K. Fl. Nar. uważam za wskazane złożyć następujące wyjaśnienia:

W sprawozdaniach z obrad Sejmu gazety podały, że p. minister P. i H., gen. Zarzycki, wyraził się, iż ja jestem przyjacielem p. ministra.

Materia to zbyt subtelną, ażebym chciał się nad nią tutaj szerzej rozwodzić. Powiem tylko, że o przyjaźni tej dowiedziałem się z gazet.

Osobliwa zresztą była ta przyjaźń, skoro jeden z przyjaciół, zamierzający zniszczyć dorobek sześciolletniej pracy drugiego, nie uważał za właściwe rozmówić się z nim bodaj w ciągu 15 minut.

Muszę również zaznaczyć, że sprawa oddania się mego do dyspozycji p. ministra polega widocznie na nieporozumieniu. P. minister prawdopodobnie zwykle słowa grzecznościowe i gotowość moją do uregulowania stosunku pomiędzy Ligą Morską i Kolonialną, a Komitetem Floty Narodowej zrozumiał w ten sposób, że ja oddaję się do dyspozycji. Przypomina się stare przysłowie: — „Wśród serdecznych przyjaciół psy zjadają...“

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
 ROZPOWSZECHNIJCIE SWOJ DZIENNIK!**

2 miliony niewolników

W ROKU PAŃSKIM 1932

W tych dniach powróciła do Londynu komisja wysłana przez „Anti-Slavery Society” (Towarzystwo zwalczania niewolnictwa) dla zbadania stosunków w Abisynji. Komisja ta — której przewodniczył tow. lord Noel-Buxton, były minister rządu robotniczego — stwierdziła, że w Abisynji znajduje się w tej chwili 2 miliony niewolników. Fakt ten przyznał sam cesarz abisyński w czasie audjencji udzielonej wyżej wzmiankowanej komisji.

Według oficjalnego sprawozdania komisji, cesarz przyjął komisję „z jak największą uprzejmością” i przyrzekł, że w ciągu 15 lat stopniowo zniesienie niewolnictwa będzie w całości przeprowadzone. Handel niewolnikami jest już zakazany pod groźbą kary śmierci. Cesarz przyrzekł również stworzyć osobne ministerstwo do przeprowadzenia zniesienia niewolnictwa i zarządzić rejestrację niewolników dla zapobieżenia powiększaniu się ich ilości.

W rzeczywistości sytuacja przedstawia się nie tak prosto. Abisynja jest państwem feudalnym i cesarz nie ma prawie żadnej egzekutywy poza obrębem bezpośrednich posiadłości korony. Gospodarstwo niewolnicze na wielką skalę prowadzi przedewszystkiem rasowie tj. wielcy wasale t. zw. „królowie własnych gór”, którzy sprzeciwiają się wykonaniu edyktów cesarskich w sprawie ograniczenia niewolnictwa zarówno ze względu na swoje ekonomiczne, jak i na polityczne interesa. Przeprowadzenie woli cesarskiej w tak ważnej sprawie podkopałoby bowiem prestige rasów w oczach ich poddanych i byłoby wielkim ciosem dla samej zasady ustroju feudalnego.

Ale właśnie dlatego sprawa niewolników jest dla cesarza zmierną do zdławienia potęgi magnatów feudalnych i ustalenia monarchji centralistycznej doskonałym pretekstem do postawienia nogi na karkach krnąbrnych wasali, którzy w tym wypadku nie mogą liczyć ani na bezwzględne posłuszeństwo wszystkich swoich poddanych — bunt rasa przeciw cesarzowi z powodu ograniczenia niewolnictwa może spowodować bunt niewolników przeciw rasowi — ani na pomoc z zewnątrz, gdyż żadne państwo europejskie nie śmiałoby dzisiaj wziąć w obronę „dążeń niepodległościowych” broniącego swych „praw” do trzymania niewolników feudała, co — gdyby powód zatargu był inny — byłoby bardzo prawdopodobne.

Jest więc rzeczą możliwą, że niewolnicy skorzystają coś z tej walki monarchji absolutnej z feudalizmem. Orężem w tej walce ze strony cesarza mają być — jak donosi wzmiankowana komisja — aeroplany i bomby gazowe. Cesarz, który oddawna pracuje nad stworzeniem nowoczesnej armii lotniczej w Abisynji ma zamiar na „amby” (górskie zamki) nieposłusznych rasów wysłać lotnicze wyprawy karne. — Historia się powtarza. Broń palna zniszczyła raubritterstwo w Europie. Może bomby gazowe wyzwolą abisyńskich niewolników przynajmniej z tej bezpośredniej niewoli. Może!

Cała sprawa obraca się dokoła zapytania czy jakieś państwo europejskie posiadające „armię nowoczesną” doskonalszą technicznie niż abisyńska, nie weźmie hodowców niewolników w obronę aby zniszczyć rząd centralny w Abisynji i uczynić ją „terenem swych interesów”. Tow. Noel-Buxton w wywiadzie udzielonym redakcji „Daily Herald” zwraca uwagę na konieczność by opinia świata cywilizowanego była dobrze poinformowana o tych sprawach, gdyż „im większa uwaga jest zwrócona na Abisynję, tem większą jest pomocą cesarzowi w jego walce z reakcją”. Po przetłumaczeniu na język normalny to dyplomatyczne zdanie oznacza, że opinia Europy winna baczyć by jej rządy nie wzięły w obronę niewolnictwa w interesie imperjalizmu kolonialnego. Jest to w istocie mało możliwe ze strony państw parlamentarnych. Zostają Włochy oddawna zmierzające do uczynienia Abisynji swoją kolonią. Wszakże wmięszanie się Włoch nie mogłoby być obojętne widziane ani przez Anglię ani przez Francję dzielące się obecnie władzą na czarnym kontynencie. Nieszczęśliwi niewolnicy abisyńscy mogą więc mimowoli stać się powodem niejednego zawikłania w życiu politycznym narodów o których istnieniu nawet nie wiedzą. I to powoduje że pewne zainteresowanie się nimi przez opinię Europy byłoby podwójnie usprawiedliwione. Jo.

NA SEZON WIOSENNY WSZYSCY ZAKUPUJĄ OBUWIE I POŃCZOCHY

Del-Ka

- Damskie pantofelki boks. brązowe i czarne na słupkowym obcasie 14⁹⁰
- Damskie lakierowe oraz boksowe kombinowane 16⁹⁰
- Męskie brązowe i czarne półbutki 19⁹⁰
- Damskie czółenka i pantof. szewrowe na fr. obe. 22⁹⁰
- Męskie brązowe i czarne półbutki 24⁹⁰
- Damskie czółenka lakier. oraz pant. szewr. na fr. obe. 7⁹⁰
- Męskie brązowe i czarne półbutki 7⁹⁰
- Dziecięce pant. bronz. w. 19-22 Wielk. 23-26 zł. 8⁹⁰
- Dziecięce pant. lakier. w. 19-22 Wielk. 23-26 zł. 9⁹⁰
- Dziecięce półbutki lakierowe oraz brązowe wielk. 19-22 Wielk. 23-26 10⁹⁰ w. 27-30 13⁹⁰
- Dziecięce pantofelki bronz. wielk. 27-30 12⁹⁰
- Wielk. 31-35 zł. 14⁹⁰
- Dziecięce pantofelki lakier. wielk. 27-30 12⁹⁰
- Wielk. 31-35 15⁹⁰ 36-39 19⁹⁰
- Chłopięce półbutki bronz. wielk. 6-39 16⁹⁰
- Damskie pończochy 1⁵⁰
- Damskie pończochy jedwabne 1⁹⁰
- Męskie skarpetki 88 gr.
- Męskie skarpetki nielane 1⁻
- W lepszym gatunku 1²⁰
- Dziecięce skarpetki w najnowszych kolorach 90 gr.
- Dziecięce pończochy we wszystkich wielkościach 1²⁵

Del-Ka

Bezkonkurencyjne pod względem gatunku i cen!
Olbrzymi wybór!

Do nabycia we wszystkich filjach.

Nowość! Dla miejscowości, w których nie posiadamy filij, skuteczniamy zamówienia odwrotną pocztą z centrali:

Kraków, ulica Librowszczyzna 3, za zaliczką. Przy zamówieniu należy podać numer noszonych bucików.

- 000 -

W państwie policyjnym

KONFERENCJA POWIATOWA PPS POWIATU CHRZANOWSKIEGO

W niedzielę 3 bm. odbyła się w Trzebini w Domu Robotniczym Związku Metalowców, konferencja partyjna PPS, powiatu chrzanowskiego, w której wzięło udział 106 delegatów reprezentujących miejscowe komitety w powiecie chrzanowskim.

Konferencję zajął w zastępstwie przewodniczący komitetu powiatowego tow. Papugi, tow. Poloczek. Do prezydium zostali wybrani: Jakób Chelchelski, Michał Adamczyk i Otto Pędzikiewicz.

Porządek dzienny obejmował: 1) obecną sytuację w państwie, 2) sprawy organizacyjne, 3) święto 1 Maja, 4) prasa, 5) wnioski. Po przyjęciu powyższego porządku dziennego przez konferencję przystąpiono do wysłuchania referatu sekr. tow. Papugi o obecnej sytuacji w państwie. Gdy przewodniczący udzielił głosu tow. Papudze, w tej chwili wszedł na salę obrad komendant policji, podszedł do stołu prezydjalnego i wylegitymował się nakazem starostwa z Chrzanowa, że musi być obecnym na obradach konferencji.

Tow. Papuga przed wygłoszeniem referatu starał się wytłumaczyć komendantowi, że na konferencję zaproszenia nie ma i skłonić go by opuścił salę obrad, lecz tenże oświadczył, że konferencji nie opuści, a na odbycie konferencji bez swojej na niej obecności nie pozwala. Wobec takiego stanowiska ze strony „delegata” starostwa konferencja jednogłośnie uchwaliła protest przeciw wysłaniu przez starostwo swoich „delegatów” na zebrania za zaproszeniami, poczem przystąpiono do dalszych obrad.

Gdy tow. Papuga w swym referacie wskazał na zachłanność kapitalistów, pobłażliwość rządu w sprawie obniżania zarobków robotniczych i pogarszania ustawodawstwa socjalnego, wybuchł na sali potężny protest.

Następnie omówiono sprawy organizacyjne, poczem przystąpiono do sprawy święta 1 Maja, oraz do omówienia sprawy naszej prasy partyjnej.

Sprawy te referował tow. Papuga wzywając towarzyszy do należytego zorganizowania święta 1 Maja, jak również wezwał uczestników konferencji, ażeby jak najenergiczniej zarówno jako członkowie jak i mężowie zaufania w miejscowych komitetach PPS zajęli się nareszcie dobrem kolportowaniem „Naprzodu” i wszystkich wydawnictw partyjnych.

W dyskusji nad powyższymi sprawami przemawiali tow.: Wrański, Poloczek, Dudziak i Matras. Po dyskusji, uchwalono wezwać wszystkich robotników do masowego wzięcia udziału w uroczystości 1 majowej, oraz postanowiono zająć się szerzej kolportowaniem prasy partyjnej.

W końcu zabrał poraz trzeci głos tow. Papuga wspominając, że twórca naszej partii długoletni poseł i były Marszałek Sejmu polskiego, nasz ukochany tow. Ignacy Daszyński znajduje się jeszcze jako chory w sanatorium w Bystrej. Kiedy tow. Papuga wypowiedział te słowa, wszyscy uczestnicy konferencji zerwali się z miejsc i trzykrotnym okrzykiem „nasz tow. Ignacy Daszyński niech nam jak najdłużej żyje!” dali wyraz swym uczuciom. Tow. Papuga podziękował za pozdrowienia dla tow. Daszyńskiego, a które tak drogą prasy, jak i osobnym pismem zostały przesłane tow. Daszyńskiemu.

Okrzykiem na cześć PPS i socjalizmu, oraz odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru, obrady konferencji zakończono. P. S.

Kto był donosicielem?

ZNOWU PROCES O OBRAZĘ P. PILSUDSKIEGO

Dnia 2 kwietnia odbyła się w sądzie grodzkim w Krakowie rozprawa przeciwko pos. dr. Tań. Bieleckiemu i mgr. Wł. Kańskiemu, że w przemówieniach, wygłoszonych w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiell., w r. 1929, mieli się dopuścić obrazy min. Piłsudskiego.

Po przesłuchaniu prof. Konopczyńskiego, jako świadka, sąd oskarżonych uwolnił.



KAMIEN NAZĘBNY może usunąć tylko dentysta. Zapobiega natomiast tworzeniu się kamienia ciągle używanie pasty do zębów CHLORODONT.



Zasądzenie strzelców chojnickich

ZA WŁAMANIA I RABUNKI

Przed sądem w Chojnicach rozegrał się epilog głośnej sprawy członków „Strzelca”, oskarżonych o dokonywanie systematycznych włamań i rabunków. Zasądzeni zostali „strzelcy”: Jeszke na

półtora roku więzienia, Picharski na rok więzienia, Poloczek na 4 i pół miesiąca więzienia i Brygemann na pół roku więzienia.

Oryginalny rum angielski jest powodem
wytwornego smaku herbatników miodowych

„RUMBA“ fabryki A. ROTHE
Kraków, Sławkowska 20.

Budzące się Węgry

O CO IDZIE WALKA NA WĘGRZECH

Depesze przyniosły wiadomości o strajku generalnym, strajku tem charakterystyczniejszym, że wybuchł on w okresie kryzysu ekonomicznego z pobudek politycznych. Robotnicy węgierscy walczą tym razem nie bezpośrednio o chleb, lecz przede wszystkim o wolność. Na zawieszenie „Nepszawy” jedyne go dziennika socjalistycznego na Węgrzech, odpowiedział proletarijat najprzód strajkiem zecerów, a potem strajkiem generalnym. Rząd uniemożliwił ukazywanie się dziennika socjalistycznego, robotnicy uniemożliwili ukazywanie się prasy burżuazyjnej, a przemysłowcy przekonali się, że funkcjonowanie „silnej ręki” może wywołać zupełnie niespodziewane i niepotrzebne komplikacje w ich własnych i tak źle idących w tych ciężkich czasach przedsięwzięciach. I wobec solidarności robotniczej dyktatura okazała się bezsilną.

Zamknięcie „Nepszawy” nastąpiło oficjalnie z powodu jednego zdania w jednym artykule. A zdanie to opiewało, że chłopci węgierscy nie dadzą się więcej bić do krwi przez żandarmów. To było wszystko. I w tem rząd p. Karolyiego dopatrzył się „niebezpiecznego podburzania” mogącego „zaszkodzić interesom państwa w dziedzinie stosunków międzynarodowych” i zareagował najgwałtowniejszym środkiem jaki ma rząd dyktatorski do rozporządzenia: zamknięciem niewygodnego organu prasowego. Trudno było dokładnie stwierdzić urzędowo, że „system rządzenia” na Węgrzech opiera się na biciu chłopów do krwi. „Stanowczy” krok rządu dyktatorskiego nie był oczywiście podyktowany chęcią wystawienia tego urzędowego świadectwa. To był niejako produkt uboczny. Rzeczywistym zaś powodem tego usiłowania zakneblowania ust partii socjalistycznej była wzrastająca od dłuższego czasu obawa rządzącej kasty przed rozwojem socjalizmu wśród mas chłopskich.

Twórcy obecnej „konstytucji” węgierskiej w swem dążeniu do zapewnienia klasom posiadającym faktycznej dyktatury osłoniętej jednak jakimś listkiem figowym dla demokratycznej Europy oparli się na zasadzie że wobec przeważnie rolniczej struktury społecznej Węgier wystarczy zapewnić reakcji nieograniczone panowanie na wsi, aby skazać „konfinowany” w miastach ruch socjalistyczny na zupełną bezsilność polityczną. Dlatego też miasta mają głosowanie tajne, gdy na wsi głosowanie jest jawne. Cała też rządowa polityka węgierska ostatnich 10 lat oparta była na zasadzie: „wies należy do obszarników, chłop nie śmie się organizować”. Wychodzili oni ze szlu-

znego założenia że dopóki chłop pozostaje biernym narzędziem w ręku reakcji stan posiadania kapitalistów — nie tylko rolnych, ale i przemysłowych — będzie zupełnie bezpieczny. Niech socjaliści atakują burżuazję miejską. Niech w miastach istnieje prasa opozycyjna i coś w rodzaju życia politycznego. Dopóki na wsi panuje absolutnie żandarm i obszarnik, rząd węgierskiej sanacji oparty na bierniej steroryzowanej masie chłopskiej jest nie do poruszenia.

Tymczasem właśnie ta bierność zaczyna zniknąć. Socjalizm ku zdumieniu i przerażeniu węgierskich „bratanków” naszych sanatorów rozwija się coraz silniej na wsi węgierskiej. Dało się to doskonale uczuć podczas ostatnich wyborów. Wielka ilość chłopów głosowała na kandydatów socjalistycznych jawnie.

Rząd zareagował na to najohydniejszym terorem fizycznym. „Lamanie kości” w dosłownym tego słowa znaczeniu zaczęło się. Ale ta „pacyfikacja” natrafiła już nie na tych drżących, dających się steroryzować każdemu zbirowi chłopów do jakich żandarmerja węgierska była przyzwyczajona. Chłopi zamiast się ukorzyć zwrócili się do posłów socjalistycznych. Tow. pos. Szeder wybrany głosami chłopskimi w jawnym głosowaniu poruszył tę sprawę w parlamencie i oświadczył: „Jeśli gwałty nie ustaną to rzucimy hasło: „Brońcie się przeciw bestjom!” „Krew chłopska nie będzie więcej płynąć. Siepacze przekonają się na własnej skórze że nie tylko bagnety ale i widły mają ostry koniec”.

W „kołach rządowych” zapanowało przerażenie, a gdy wysokość prenumeraty na „Nepszawę” została znizowana do połowy co umożliwiło chłopom czytanie jej, p. Karolyi uciekł się do ostatniego środka ratunku wszystkich dyktatorów. Nastąpiło zawieszenie wydawnictwa znenawidzonego dziennika socjalistycznego. Wynik dał więcej propagandy sprawie socjalizmu niż byłaby w stanie dać „Nepszawa”.

Jakkolwiek potoczą się wypadki dni najbliższych rzeczą jest pewną, że demagogiczne hasło pod którym p. Horthy et consortes pechycyli władzę przed kilkunastu laty zaczyna się spełniać w zupełnie innym sensie niż tego pragnęli twórcy tego hasła. Nawoływali do „obudzenia się Węgier”. Już się budzą!

W. J. G.

MANIFESTACJE. — TRZY TRUPY

Czwartek 7 bm. dzień strajku generalnego na Węgrzech był widownią objawów wspaniałej so-

lidarności robotniczej i gwałtów policji dyktatorskiej. Budapeszt robił wrażenie miasta okupowanego przez wojsko. Strajk udał się w zupełności. Stały wszystkie fabryki i ogromna większość drobnych warsztatów. Manifestacyj ulicznych nie było żadnych, ale „nerwowa” policja gdziekolwiek ujrzała przypadkowe grupki przechodniów przed gmachami publicznymi, zwłaszcza przed parlamentem, dokonywała aresztowań. W ten sposób aresztowano w ciągu dnia przeszło 800 osób, przeważnie najzupełniej przypadkowych przechodniów. W Budapeszcie były skoncentrowane oddziały żandarmerji i wojska pościganego z całego kraju.

We wszystkich większych miastach prowincjonalnych i wielkiej ilości wsi odbyły się 7 bm. manifestacje socjalistyczne. Gdy delegacje robotnicze wręczały nadżupanom i burmistrzom rezolucje, masy demonstrowały na ulicach, przyczem nie od było się bez gwałtów policyjnych. W Szegedynie policja szarżowała tłum obnażonymi szablami, zadając rany wielu demonstrantom. W Miskolczu, gdzie demonstrowało przeszło 3000 osób, wystawiono na ulicy karabiny maszynowe. Do starcia jednak nie doszło. — We wsi Balmazujvaros żandarmi strzelali z rewolwerów w tłum 500 demonstrujących chłopów socjalistów, przyczem tow. Jerzy Papp został zabity. W Nowym Peszcie policja zamordowała jedną robotnicę.

Czynniki rządowe twierdzą obecnie, że nie można było zapobiec manifestacjom na prowincji, — gdyż większość żandarmerji i wojska była skoncentrowana w Budapeszcie i poza stolicą pozostały zbyt słabe siły. Świadczyłyby to, że całe siły żandarmerji i wojska nie wystarczają na „utrzymanie porządku” jednocześnie w całym kraju.

Trzecie w dniu tym morderstwo miało miejsce w szczególnych okolicznościach. Na Węgrzech istnieje organizacja niby sportowa „Levente”, odpowiadająca naszemu „Strzelcowi”, która tworzy przy pomocy nacisku czynników rządowych swoje oddziały po całym kraju. We wsi Tass instruktor „Levente” został napadnięty przez członków „Levente” tak, że jak twierdzi, w obronie własnego życia był zmuszony użyć rewolweru i zastrzelić jednego z napastników. Do odpowiedzialności nie został pociągnięty, ale fakt pozostaje faktem stwierdzającym, do jakiego stopnia dyktatura węgierska może liczyć na tę swoją własną gwardję.

Premjer Karolyi z butą odmówił przyjęcia, — przedłożonego mu przez posłów socjalistycznych memorandum oświadczając: „Nie pertraktuję ze strajkującymi”, ale ostatecznie pertraktacje podjął. Nie doprowadziły one narazie do żadnego pozytywnego wyniku, gdy rząd żąda wzamian za uchylene rozporządzenie zamykającego „Nepszawę” zmiany na stanowisku redaktora naczelnego, które to bezczelne żądanie węgierska partja socjalistyczna a limine odrzuciła.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Małpy w smokingach

U wylotu ul. Starowiślniej przy trzecim moście rozbił swe namioty cyrk Staniewskich. Na obu półkulach naszej staruszki ziemi rozbrzmiewa obecnie hasło samowystarczalności w każdej dziedzinie, a to z powodu lekkiej niedyspozycji ustroju kapitalistycznego, co jedni nazywają katarrem koniunkturalnym, a drudzy grypą konstrukcyjną.... Przed zdobyciem niepodległości, gdy się komu zachęcało cyrku, szczególnie nam krakauerom, trzeba było telefonować do Ameryki po Barnuma Baileya... lub po cyrka Zasarasaniego... Dziś, jak na 30-miljonowy naród przysłało, mamy własny cyrk, własne słonie, miedźwiedzie, tygrysy i lamparty, a co niezmiernie pocieszające, mamy własne małpy... i własnych błaznów... Z powodu permanentnego braku gotówki skorzystałem z redakcyjnego biletu wolnego wstępu do cyrku. Wszystkie produkcje cyrkowe były b. dobre. Jeżeli naprzykład jako laik nie mógłbym się spierać, czy grupa Chińczyków jest w całości autentyczna, czy nie, to za grupę Turków ręczę. Tu już każdy mógł stwierdzić rasę semicką... większości członków tej grupy.

Nie wiem, jak komu, ale mnie spodobały się szczególnie ot takie sceny: Wchodzi na arenę słon, za nim mały konik, następnie pies, kot, małpa, wielbłąd i krokodyl. Jaka miła harmonja panowała w tem czworonożnym bractwie zwierząt, zegnanych ze wszystkich krańców świata. Aż się zadumałem. Bo czy takie zgodne współzycie jest do pomysłenia wśród istot dwunożnych, na podobieństwo Boga stworzonych?... Spróbujcie pro-

dukującemu się Chińczykowi pokazać Japończyka... czy Arabowi Żyda... a zobaczymy, że żadna Genewa... czy Locarno... nie zdoła rozłączyć rozjuszonych bestyj. Ba, weźmy jedno stado baranów ludzkich, do jednej macierzy należących. Gdy w Niemczech ubiegłej niedzieli o godzinie 12 w południe skończył się zadekretowany przez zwykłego śmiertelnika Hindenburga świąteczny „Pokój Boży”, to w 10 minut po 12 już były rozbite lby i trupy na ulicach. To Germanie... A jak jest u Romanów?... Sarmatów?... Kto dziś jeszcze nie ma polamanych kości, jutro z całymi kośćmi może „zaginać”... Jeżeli dziś ten lub ów nie został zastrzelony, bo ktoś „odradził”... to jutro już tamten czy inny może dostać w prezencie flaszkę miodu...

Takie myśli nasunęły mi się, gdy przypatrywałem się produkcjom wytresowanych zwierząt. Gdy zaś ta dotychczas dość harmonijna grupa zaczęła się wylamywać z pod tresury, gdy jedno uciekło z areny (absentowało się...), a inne zwierzęta zaczęły mruzczeć i szemrać, wtedy przedstawiła mi się inna rzeczywistość... Oto zdało mi się, że obserwuję zebranie wielkiego klubu pod przewodnictwem sławnego... poskramiacza. Bat świstał, poskramiacz widocznie bardzo przekonująco przemawiał, bo osiołkowi aż uszy dębem stanęły. Mowca, zwrócony do słonia-„lewjatana”, jednym okiem zerkał do zgarbionego wielbłąda — coś jakby do „grupy robotniczej”... i nawoływał do solidaryzmu społecznego zwierzęcą... Kroko-dyl zaś, widocznie wzruszony, odwrócił się i rzewnie zapłakał... ubolewając szczerze nad nieszczęsnym procesem dziejowym... Ten wytresowany spokój tego dostojnego zebrania zakłócała tylko od czasu do czasu para komicznych pajaców-

blaznów, która wyprawiała ciągle burdy... Finałem tego numeru programu cyrkowego było to, że zwyciężył wszystkich słon — „lewjatan”, w dowód czego owinął trąbą prezesa poskramiacza i uniósł go z areny cyrkowej...

Następny numer programu był niemiernie ciekawy: Na arenę wchodzi grupa małp, wszystkie na czas produkcji ubrane w czarne smokingi, spodnie w paseczki i cylinderki. Udawały te stworzenia dżentelmenów... siliły się na dobre manieiry... Dyscyplina wzorowa, na rozkaz to sadyłały, to wstawały... Co za rozkoszny widok. Do wszystkiego to jakoś zdolne... Małpa na rowerze... małpa przy bębnie... zgrana orkiestra... Cóż z tego wszystkiego, z cylindra, kołnierzyka i krawatki, kiedy z pod smokinga wydostają się co chwila małpie ogony i gole zaczerwienione pośladki.

Inne punkty programu cyrkowego były mniej zajmujące, mimo to wolalbym tam siedzieć godzinami, jak zabrać się, z obowiązku, do grzebania w prasie pro-rządowej. Weźcie „O 5-tej rano” na „Dzień Dobry”. Ledwieco po nieprzespanej nocy wypoczęty umysł — już musi dźwigać brzemie... państwa Lindberghów i ich adoptowanego dziecka. Bywało podczas wielkiej wojny, która trwała lata, że pewna dywizja, baterja, czy kompanja po jakimś czasie wróciła w dawne miejsce postoju i przygarnęła jakieś zablakane dziecko. W ten sposób powstało tak zwane dziecko pułku, kompanji, czy plutonu... Ale nie był to żaden specjalny sentyment. Ot poprostu, po dwuletniej, powiedzmy nieobecności danej kompanji w pewnej miejscowości trudno było dochodzić ojcostwa takiego dziecka... Nieraz dosłownie taki cały pluton czy baon miał swoje trzy grosze czy 3 halerze w tej sprawie i tem

Niewyjaśniona historia

Z FIGURKAMI POMYSŁU MILRADA

Donosiliśmy za prasą warszawską o tem (vide numer wtorkowy), że, skutkiem interwencji władz w znanej sprawie „figurkowej” niejakiego Milrada, Związek strzelecki rozwiązał z nim umowę, czyli, że sprawa ta została zlikwidowana.

Tymczasem egzemplarze wysłane na prowincję, sądząc z poniższego głosu, są nadal przedmiotem ofert.

W sosnowieckim „Kurjerze Zachodnim” z 7 bm. czytamy, że „różne przedsięwzięcia oraz osoby otrzymują przez pocztę paczki, w których prócz figurki marszałka Piłsudskiego, dołączono przekaz i odezwę, wyjaśniającą cel imprezy”.

„Paczki te — ciągnie dalej „Kurjer Zachodni”, korzystają z ulgowej opłaty pocztowej, na podstawie reskryptu ministerstwa poczt i telegrafów nr. Pn. 712-6.

W odezwie kierownictwo okręgu nr. 1 Związku strzeleckiego prosi o przyjęcie figurki „na pamiątkę”, dodając, iż liczy „z całą pewnością” na to, iż adresat tylko nie odmówi jej przyjęcia, lecz dołoży starań i „dobrej woli” w kierunku przysporzenia odbiorców. Jednocześnie zaznaczono, iż

z uwagi na koszty produkcji figurki, dochodzące do... kilku złotych, oraz na poważne koszty przesyłki, Związek prosi o niezwracanie przesyłki, — gdyż naraziłoby to Związek na „bezwzględna i dotkliwą stratę”.

Na zakończenie Związek nie wymienia „należności” za figurkę, pozostawiając wspaniałomyślnie określenie sumy uznaniu adresata.

Jak widać z powyższego, nie brak jest u nas ludzi pomysłowych i przedsiębiorczych, szkoda tylko, że pomysłowość ta idzie w najniewłaściwszym kierunku. Ocywista twórcy imprezy liczą na to, co zresztą silnie zaznaczają w odezwie, iż odbiorcy nie będą mieli odwagi nie przyjąć lub odesłać przesyłki i tym sposobem Związek strzelecki zgarnie olbrzymie sumy.

Ano, każdy stara się żyć, jak może”.

Wobec tego niewiadomo, czy cytowany przez nas dziennik sosnowiecki opiera się na materiale, z przed daty zlikwidowania umowy z Milradem, czy też, że nieścisła była informacja prasy warszawskiej, względnie, że na prowincji nie od razu nastąpiło wstrzymanie zapoczątkowanej rozsyłki?

Cień Brianda nad Dunajem

Zte, jak dla kogo, wieści przychodzą z Londynu: konferencja czterech: Francji, Anglii, Włoch i Niemiec nie powiodła się i mimo dyplomatycznego zwrotu o odroczeniu na czas nieograniczony, można powiedzieć, że konferencja już się nie zbierze.

O co chodziło w sprawie nazywanej federacją naddunajską? Jest to koncepcja jeszcze śp. Brianda, którą podjął obecny premier Tardieu, a zrodziła się ona z głośnej przed rokiem walki o unję celną austriacko-niemiecką. Francja wówczas za pośrednictwem Trybunału haskiego unję tę udaremniła, ale ciągle pozostawał niepokój, że „Anschluss”, połączenie się Austrii z Niemcami, może nie w tej to w innej formie dojść do skutku. A do tego Francja za żadną cenę dopuścić nie chce, pamiętając powiedzenie Clemenceau, że już teraz Niemcy mają o 25 milionów ludności więcej niż Francja, a co dopiero będzie, gdy przyłączy się do nich jeszcze 6 i pół miliona Austriaków!

P. Tardieu, mając miękkie serce, nie może spokojnie patrzeć, jak Austrija, Węgry, Rumunia, Jugosławia i Czechosłowacja — dziwnym trafem same państwa, które albo powstały na gruzach Austro-Węgier albo wzięły z nich spore kawałki — duszą się w śmiertelnych uściskach przesilenia gospodarczego i finansowego. Tych 5 państw leżących nad Dunajem wzajemnie zarzuca sobie stryczek na szyję, nazywa się to „ochroną celną”, unie możliwiająca Austrii i Czechosłowacji wymianę swych produktów przemysłowych z produktami rolniczymi reszty trzech państw. Cóż prostszego, jak utworzyć z tych państw unję, choćby się mia-

ło do tego interesu dopłacić w formie pożyczki, do jakiej Francja była gotowa?

W Paryżu wyobrażano sobie, że wystarczy porozumieć się z samym Londynem, aby rzecz była zrobiona. Okazało się jednak, że w Londynie trzej-wiej oceniają tę sprawę; wiedzieli tam, że są w Europie jeszcze dwa państwa: Włochy i Niemcy, bez których zgody nie można rozporządzać się w Europie środkowej, choćby w najlepszej intencji. O Polsce naturalnie jako o partnerze nie myślano; postawiono ją łaskawie na jednym poziomie z — Szwajcarią, przyrzekając zawiadomić ją o fakcie dokonanym.

Niemcy i Włochy położyły swe „veto”, konferencja rozbiła się, federacja naddunajska wpała do wody. Można było zgóry ten wynik odgadnąć, gdyż nikt — w Niemczech i we Włoszech także — nie uwierzył, aby Francja kierowała się wyłącznie miłością bliźniego, chęcią dopomożenia ginącemu państwu. Wietrzono w tem dobrodziejstwo spekulację polityczną, a gdzie tylko polityka wylaży na wierzch, od razu wylaży sprzeczności, zazdrości, podejrzliwości itd.

Cóż bowiem za interes mają Niemcy czy Włochy w tem, aby 5 państw naddunajskich, widząc we Francji swą zbawicielkę — skierowało ku niej swe afekta polityczne? Niemcy nie chcą raz na zawsze stracić nadziei zagarnięcia Austrii, Włochy nie chcą, aby tak im przyjazne, faszystowskie Węgry padły w objęcia Paryża — oba zresztą te państwa uważają, że mizerja gospodarcza tamtych państw daje im lepsze możliwości własnej tam

się tłumacza te regimienckie bachory... Ale żeby cały naród, ba cały świat, zaadoptował dziecko, tego jeszcze nie było. Żart na bok. Przy całej wyrozumiałości dla ciężko dotkniętych rodziców zaginionego dziecka — pytam się, czy mniej tragiczny jest, naodwrot, los nie jednego, ale kilkorga dzieci wraz z ich matką, którym porywa się ich jedyne go żywiciela, nie dającego się zastąpić już na wieki? A tak stało się przecież kilka lat temu w tej samej ojczyźnie Yankesów, jeżeli przypomnę sprawę Sacco i Vanzetti...

Przerzucić się na chwilę myślą na grunt narodowy o cośkolwiek mniejszej ilości miliardów, ot do Polski. Czy już tak dawno temu, jak nasza rodzima banda al caponistów... napadła na pośła Dąbskiego, i w oczach 9-letniej córeczki dotkliwie go zmasakrowała. Czy los pozostałych po Dąbskim nieletnich dzieci jest lżejszy od losu Lindberghów, których, jak widać, Pan Bóg jakoś nie opuszcza...

W jednym z dzienników krakowskich ukazał się aż wielki artykuł wstępny, traktujący o psychologii narodu amerykańskiego na tle sprawy Lindberghów. Czytałem prasę naszą po napadzie nieznanych bandytów na Dąbskiego i nadarmo szukałem artykułu wielce szanownego współpracownika owego dziennika o psychologii narodu, który wydał „nieznanym sprawców” w wypadkach Zagórskiego, Dąbskiego, Koryzmy i Holówki.

Z tego, co wyżej pisałem o nudach prasy sensacyjnej nie wynika, że nigdy czytelnik w tej prasie nie znajdzie poważnej i pocieszającej wiadomości. W bigosie dziennikarskim znajdzie czy-

telnik nieraz i rodzinę. Ot naprzykład dla strapionego od lat świata pracy znalazłem taką wiadomość: „Do ministerstwa pracy odkomenderowany został p. major Migdalek”. Czy to nie jest wielka pociecha dla robotników i armji bezrobotnych? Może się przecież coś ruszy (ruszają się już wody w rzekach).

Albo druga radosna wiadomość z prasy: Niemcy dodziśnia nie chcą zawrzeć Locarna wschodniego..., co by dla nas było bardzo korzystne. Ale zało został w cichości zawarty pokój z Czechami... Albowiem 1 marca dostał przywrócony debiut „IKC” („Ilustrowany Kameleon Codzienny”) od czechosłowackiego MSZ. Więc mamy pokój z jednym z sąsiadów, i to jak tanio (1.20 kc za numer z dodatkiem). Już 2 marca z stolicy marjańskiej... na Wielopole szło błogosławieństwo dla MSZ, dla prezydenta, rządu i całego kochanego narodu braci Czechów...

Czas jednak wrócić do sympatycznego tytułu niniejszego feljetonu. Jeden z błaznów nazwał widzów w cyrku z łóz i pierwszych rzędów fijołkami i tulipanami, zaś galerję — kapustą. Należy tu tylko dodać, że poza cyrkiem jest tych kapuścianych głów tysiące i miliony, które z kapuścianą cierpliwością i kwaśną miną przyglądają się harcom kameleonów i małym w smokin-gach...

M. F. Grund.

P. S. Te prawdziwe małpy z cyrku Staniewskich przepraszam za użycie w tytule ich firmy. Stwierdzam, że wszystkie przez swoje produkcje, dobrze się zasłużyły — kasie cyrku... i niema potrzeby szukania jakiegos innego środowiska dla zastąpienia ich — produkcji...

ekspanji gospodarczej aniżeli w państwach skon-solidowanych.

I tak cień Brianda nie pomógł p. Tardieu do uzyskania — premji wyborczej. Nie będzie on mógł na bankietach przedwyborczych chwalić się, że rozszerzył francuską sferę wpływów ponad Dunaj od Passowy do morza Czarnego — musi jeszcze poczekać, aż — po nim przyjdzie ktoś inny.

„Tajny Detektyw”

Ostatnio skonfiskowana książka Artura Prędskiego jest już trzecią w tym roku książką skonfiskowaną przez cenzurę. Konfiskaty te świadczą o poczuciu odpowiedzialności naszej cenzury i o ustalaniu się pewnego kryterjum moralnego, które dyktuje takie zarządzenie. Wszędzie działały podobno względy na moralność... W porządku!

Nie dość na tem. Moralność trzeba podnosić.

Jest pismo, które w całości tę służbę moralną uprawia. „Tajny detektyw”. Pewnie, że tajny

Jakiś zdegenerowany osobnik ze Śląska popelnił zbrodnię na dwu nieletnich dziewczynkach. Niesłychane! Trzeba oburzyć opinię publiczną przeciw takiemu wampirowi. Niech każde dziecko wie, jaki to jest ten Ceglarek. Trzeba wszystkich wzruszyć nieszczęsną dolą dziewcząt! Fotografuje się obie dziewczynki. Co żalować miejsca! Dwie stronic! Jedną można widzieć w koszulce w łó-zeczku. Jaka miła buzia! Pod obrazkiem opisany szczegółowo wypadek, zaznaczone nazwisko dziewczynki, ile ma lat, co lubi! Tak, jak wywiad z Gretą Garbo. Dziewczynka urośnie i będzie się cieszyła, że kiedyś zadarmo zrobiono ją sławną. Że jakiś dobry pan sfotografował je na całą gazetę i jej przeżycie intuicyjnie opisał w sposób czuły i sugestywny. Zachowa sobie numer i będzie pokazywała koleżankom i narzeczonemu. I jeszcze szczegółlik. Ten, który napisał tę biografję dziewczynki, martwi się w ostatnim zdaniu: czy ten wypadek nie pozostawi w subtelnej duszyczce dziecka „urazu psychicznego” na całe życie? Także coś! Skądżeby!

Dziewczynna zabląkała się na ulicy i ktoś zabardo się nią zaopiekował. Potem opiekuna zdemaskowano. Ale dziewczynie, aby uchronić ją drugi raz od podobnego nieszczęścia pomaga się: daje się jej fotografję w gazecie, imię i nazwisko i adres. Każdy może iść i zobaczyć nieszczęśliwą i współczuć. Jest nawet fotografja jej siostry młod-szej. Niema co mówić! Ładna dziewczyna! A ojciec — porządny człowiek.

Mało! „Tajny” umie wykryć jak karano kobiety w średniowieczu i w Chinach. Artykuł naukowy! Napisany przez pułkownika, obserwującego osobliście wypadek. Pamięta np. że zaczęło się od nacinania piersi. I t. d. Oficer umie to opisać rzeczowo. Obrzydzenie czytelnika nie w porę! Trzeba się przyzwyczajać. Przecie nic niewiadomo!

Wielką troską redakcji było, aby dogodzić czytelnikom na święta. Powiększono numer. Dano artykuły łagodniejsze. N. p. Genewa, gdzie się razi o Pokoju Bożym. Chcecie widzieć, jak wyglądają dziewczęta z pensjonatu p. M., które żyją zapanbrat z największymi politykami świata? Jasne, że nie możemy być niedyskretni. Wystarczy, że pokażemy jednego buldoga (na okładce!) wracającego w krytym samochodzie, ładną bestyjkę i drugą bestyjkę nagą po pas. Resztę zasłoniły sztandary państw. Barwy polskie są także reprezentowane. Tuż obok angielskich. Druga chorągiew na lewo. Nagość? Przecie Venus także! Numer świąteczny! Sądę, że sprzedawano go w niektórych bractwach i sodalicjach. Co? sądzicie, że duchowienstwo się zgorszy? Naiwni! Dziś księża nie są tacy zacofani! Patrzenie, jacy są współpracownicy redakcji. Widzicie? Sam przecie ks. generał Niezgoda! Sam ks. generał Niezgoda? Ależ zgoda — zgoda!

Coraz częściej czytamy, że bandyta badany w śledztwie, stwierdza iż plan napadu podsunęła mu lektura „Tajnego Detektywa”. Tembardziej więc zdumiewają się ludzie, że w tem piśmie współpracuje p. sędzia Czuchajowski. Zdumienie to jest niezasadnione, bo p. Czuchajowski pisuje w „Tajnym Detektywie” nie w charakterze sędziego, lecz w charakterze wiceprezesa Związku legionistów. Wszystko w porządku. Ig.

OBUWIE TYLKO RĘCZNEJ WŁASNEJ PRODUKCJI — TRWAŁE, TANIE
polecą w bogatym wyborze
Wytwórnia obuwia „FRANKO”
Kraków, ul. Florjańska 29 (w śieni)
Urzędnikom i funkcjonariuszom Kasy Chorych udziela się kredytu. — Ceny znacznie niższe.



Wyszła z druku broszura
TOW. POSŁA ZYGMUNTA ZAREMBY:

Racjonalizacja kryzys proletariatu

Jest to najaktualniejsze ujęcie bieżących zagadnień gospodarczych. Zawiera następujące rozdziały: 1) Porażka i odwet klas posiadających. 2) Postęp techniki i naukowa organizacja pracy. 3) Racjonalizacja, Kapitał, Praca. 4) Gospodarcze skutki racjonalizacji. Kryzys. 5) Klasa robotnicza a racjonalizacja.

Cena 75 groszy

Do nabycia: w Warszawie, w Księgarni Robotniczej (ul. Warecka 9); w Lwowie, w Księgarni Ludowej (ul. Szajnochy 2); w Krakowie, w bibliotece TUR (ul. Dunajewskiego 5).



Zgromadzenie tow. sen. D. Kłuszyńskiej WE LWOWIE

W przepelnionej sali OKR PPS we Lwowie (przy ul. Rutowskiego) odbyło się we czwartek 7 bm. zgromadzenie, zwołane przez lwowski OKR dla zaznajomienia jak najszerszych warstw robotniczych z obecnym położeniem politycznym i gospodarczym w Polsce. Zgromadzenie zajął tow. dr. Hersztal, poczem tow. senatorka Dorota Kłuszyńska, przybyła z Warszawy, wygłosiła dłuższy treściwy referat na powyższy temat. Referentka omówiła panujący obecnie w Polsce system rządów, odbijający jaskrawo od stosunków pod tym względem w krajach Zachodu, oraz jego skutki, zaznaczające się w dziedzinie gospodarczej, przy czem wiele miejsca poświęciła klęsce bezrobocia, niszczącej klasę pracującą Polski.

Następnie zabrał głos tow. Hausner, który nawiązując do wywodów tow. Kłuszyńskiej wzywał do jak najsilniejszego skupienia się organizacyjnego celem stawienia odporu tragicznej sytuacji klasy robotniczej i do przygotowania się do jak najświetniejszego uczczenia zbliżającego się święta 1 Maja.

Wywody obojga mówców były entuzjastycznie przyjmowane oklaskami przez licznie zgromadzonych słuchaczy.

Wiadomości polityczne

CZY USTĄPIENIE P. KÜHNA?

Jedno z pism warszawskich donosi, że minister komunikacji i robót publicznych inż. Alfons Kühn ma ustąpić i objąć stanowisko — dotychczas nieistniejące — generalnego dyrektora kolei państwowych. Ministerstwa komunikacji i robót publicznych, do którego ma być przyłączone i ministerstwo poczt, objąłby obecny wiceminister p. Gallot, jako ten, któremu powierzono misję „scalania” wszystkich tych agend. Dodają jeszcze, że ta zmiana nie stoi w żadnym związku z zapowiedzianymi zmianami w rządzie, które będą miały całkiem inny charakter.

HITLER CHCIAŁ SPRZEDAĆ SWĄ KANDYDATURĘ

Uderzyło wszystkich, że Hitler dopiero w ostatnim dniu, t. j. 31 marca zgłosił swą kandydaturę do drugiego wyboru prezydenta Rzeszy. Jak się okazuje, między 13 a 31 marca toczyły się tajne układy o zrzeczenie się kandydatury przez Hitlera na rzecz ex-kronprinza. Hitler godził się na to pod warunkiem, że excesarz da swemu synowi pozwolenie na kandydowanie. — Korespondencja między monachjum a Doorn przedłużała się, aż dopiero na 31 marca przysłała od excesarza odpowiedź, że zakazuje synowi kandydować, wobec czego w ostatniej chwili zgłoszono kandydaturę Hitlera.

LLOYD GEORGE WYCOFUJE SIĘ Z POLITYKI?

W londyńskich kołach politycznych utrzymują, że Lloyd George postanowił wycofać się z życia politycznego i poświęcić się pracy literackiej i na roli. Jego przyjaciele są zdania, że tylko wydarzenia polityczne o wielkim znaczeniu mogą spowodować Lloyda Georgea do powrotu do czynnej polityki. Lloyd George liczy blisko 70 lat, niedawno dopiero przeszedł ciężką chorobę i operację.

Mimo to decyzja jego jest zadziwiająca, ponieważ niedawno dopiero po powrocie z podróży rekonwalescencyjnej wygłosił wielką mowę polityczną. — Zdaje się, że rozłam wśród liberalów, któremu nie potrafił zapobiec, skłania Lloyda Georgea do porzucenia dalszej kariery politycznej.

ADAM BOBER

Moje obrazki

LUDZIE OBLUDNI

Przez lwowskie radio wygłoszono referat o sposobach niesienia pomocy bezrobotnym.

Referent Kazimierz Kr., z zawodu nauczyciel ludowy i autor wielu drobnych wydawnictw dla młodzieży, przedstawiając nędzę bezrobotnych, wskazał na sposób niesienia pomocy tymże: wszyscy, którzy zajmują dwie posady, rodziny, w których w pracy pozostają dwie, trzy i więcej osób — winni poprzestać na jednej posadzie, resztę odstąpić bezrobotnym.

Bardzo piękna rada. Szkoda tylko, że nikt jej nie chce słuchać a nawet sam autor nie chce świecić przykładem. Sam bowiem, względnie jego rodzina zajmuje 3 posady. On, żona i córka — wszystko na posadzi. Dach nad głową zapewniony, bo własna wилijka daje przytulisko temu... doradcy od bezrobocia...

TAKŻE OSZCZĘDNOŚĆ...

Ideę oszczędności zaszczepiają dziś wszędzie, wszystkim i na każdym kroku, twierdząc, że oszczędność bogaci jednostki, narody, państwa...

Zyjemy jednak w takich czasach, że nie tylko z tych powodów rzucili się ludzie do oszczędzania.

Nędza, zastój w przemyśle i handlu, bezrobocie — oto rzeczywista rzeczywistość, zmuszająca ludzi do „oszczędności”...

Jesteśmy świadkami, jak właściciele sklepów, by „oszczędzić” na komornem zwiżają sklepy, przenosząc się z towarem do najbliższego sąsiada. I tak powstają sklepy, w których można dostać n. p. obuwię i przybory krawieckie, kapelusze i futra, wiktuały i bieliznę i t. d. Inni jadają raz dziennie, inni wrzeszczą chodząc boso...

Wszystko z oszczędności...

KAŻDY CYWIL TO — SZPIEG!

W zabudowaniach wojskowych na widocznym miejscu są ostrzeżenia, skierowane do żołnierzy, by strzegli się szpiegów.

„Nie ufaj zbyttno osobom cywilnym, które starają się zbliżyć do ciebie”.

„Pamiętaj, że szpiegiem może być każdy włóczęga, żebrak, chłop, właściciel restauracji, kobieta, handlarz, fryzjer i t. d.”.

Oto urywki dosłowne z tych ogłoszeń. Czyli, strzeż się cywila!

Niebezpieczne ostrzeżenie, mogące wykopać przepaść między ludnością cywilną a umundurowaną. A armja polska miała przecież być armją ludową.

Z życia robotniczego

OBNIŻKA PŁAC W HUTACH CYNKU I OŁOWIU O 7 PROCENT

W Katowicach odbyło się zwołane na podstawie dekretu min. pracy specjalne posiedzenie komisji arbitrażowej, pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego. Komisja rozpatrywała sprawę zatargu zarobkowego w hutach cynkowych i ołowianych na Górnym Śląsku. Komisja po wysłuchaniu stron i po naradzie orzekła, iż stawki zarobkowe w tych hutach obniża się w stosunku do tabeli płac, obowiązującej od 16 lutego 1931, o 7 procent. Obniżka ta dotyczy przemysłu cynkowego i ołowianego, zakładów elektrolitycznych itp. i obowiązuje od 20 kwietnia 1932 z tem, że wymówienie nowej tabeli płac może nastąpić po raz pierwszy na 30 września 1932.

Orzeczenie to nie dotyczy huty „Hugona” w Nowej Wsi, gdzie w ubiegłym roku zarobki obniżone zostały o 15 procent. Nie ulega wątpliwości, że 7% obniżka płac zostanie odrzucona przez przedstawicieli robotników. W ten sposób ujawnił się właściwy sens lokautu, zastosowanego przez kapitalistów cynkowych, o którym pisaliśmy przed paroma dniami.

OBNIŻKA ZAROBKÓW O 10 PROCENT NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

Umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym Śląska Cieszyńskiego, wypowiedziana w dniu 1 marca na dzień 1 kwietnia br., przestała z tym dniem obowiązywać. W pierwszym tygodniu kwietnia przeprowadzone zostały pertraktacje między zarządami poszczególnych fabryk a robotnikami,

które w kilku wypadkach doprowadziły już do zawarcia umów indywidualnych na czas nieograniczony. Umowy takie zostały zawarte między robotnikami a zarządami największych fabryk sukna, a mianowicie firmy Molenda, Emanuel Pisz i Bachrach. W umowach tych ograniczono zarobki robotnicze przeciętnie o 10 procent.

W obecnej chwili przemysł włókienniczy Śląska Cieszyńskiego zatrudnia 2.400 robotników.

STRAJK W FABRYCE BABCOCK-ZIELENIEWSKI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

W fabryce Babcock-Zieleniewski w Dąbrowie Górniczej wybuchł strajk. Dyrekcja fabryki zawiadomiła robotników, że odbiera im deputaty węglowe. Ponieważ jest to obniżka świadczeń, robotnicy, pobierający i tak głodowe płace, przystąpili solidarnie do strajku. Na konferencji z delegatami robotników dyrekcja oświadczyła, że definitywnej odpowiedzi w tej sprawie udzielić może dopiero za jakiś czas, mniej więcej za dwa tygodnie.

Odpowiedź ta nie zadowolila robotników, to też postanowili oni strajkować i rozeszli się do domów.

LISTY Z KRAJU

Drohobycz, 8 kwietnia.

NIEDBALSTWO MAGISTRATU POWODEM NIESZCZĘŚĆ

Przedmieście Drohobycza Korost, leżące na drugim brzegu Tyśmienicy, połączone było z miastem mostem drewnianym, który, zabrała powódź w 1928(!) roku.

Pomimo, że upłynęło od tego czasu kilka lat i liczne delegacje mieszkańców przedmieścia, prosiły o postawienie mostu, wskazując przytem na częste wypadki, które zdarzały się przy przechodzeniu przez wąską kładkę — materiał zwieziony na budowę gnieje doszczętnie, a mostu jak nie było, tak niema.

Było zato kilkanaście komisyj, które radziły nad tem dziełem, będącym widocznie ponad ich siły i na tem się skończyło.

Niezbalstwo to przed kilku dniami byłoby się stało przyczyną śmierci trojga ludzi; mianowicie w powrocie ze szkoły przechodziły wspomnianą kładką 10-letnie dzieci, Majdanówna i Feiga Muszinger, a straciwszy równowagę wpadły do wezbranej Tyśmienicy. Feiga wyratowała się sama, zaś Majdanówna popłynęła z wodą; na krzyk innych dzieci, wybiegła mieszkająca w pobliżu matka M. i rzuciła się do wody, chcąc ratować dziecko, lecz z przestachu i wrzucenia zaślała i również poczęła tonąć. Dzielný chłopiec Leopold Weksel wyratował obie z toni, obie też uniknęły śmierci lecz rozchorowały się ciężko, przyczem Majdanównę zabrano do szpitala.

Przy tej okazji mieszkańcy Korostu przypominają wszystkie obietniczki przedwyborcze, zacieklej entuzjastce z BB. majorowej Homsowej, tak czulej na wszystkie delgliwości mieszkańców „przed wyborami” i która przechodząc tamtędy, choć sama wpadła do wody, zapewniała o moście (widocznie zimna kąpiel ostudziła jej apostołski zapal).

Skoro jednak magistrat z różnych przyczyn nie może myśleć o ważniejszych sprawach i potrzebach miasta (jedną z głównych przeszkód jest „ścisk przy korycie”), to mógłby pomyśleć o tej drobnostce, by nie narażać ludzi, którzy płacą ciężkie podatki, na nieszczęścia!

Jeden z poszkodowanych.

Likwidacja szajki włamywaczy w Stanisławowie

W ostatnich kilku tygodniach grasowała na terenie miasta Stanisławowa szajka niebezpiecznych włamywaczy, która dokonała szeregu kradzieży z włamaniem, a to: w szkole im. Czackiego, w II. gimnazjum, zakładzie naukowym SS. Bazylijanek, w seminarjum żeńskim przy ul. Kołtataja. Ponadto szajka ta dokonała kradzieży z włamaniem na szkodę Konstantego Spizaka, Michała Babija, Jana Senyszyna oraz kilka drobniejszych kradzieży, na szkodę tut. kupców.

W wyniku dłuższych obserwacji, badań i wywiadów tut. Wydział śledczy wpadł na trop szajki złodziei, w skład której wchodził: Karol Jasiński, Józef Semenów, Stanisław Pawlikowski, Juda Baran fls. Schwarz, Franciszek Zurakowski, Andrzej Hohol, Stefan Korol, oraz paserzy: Izrael Brieng, Izaak Apfelbaum, wszyscy ze Stanisławowa. Szajka ta została przytrzymana i osadzona w aresztach.

Rzeczy pochodzące z kradzieży zostały w większej części znalezione i oddane poszkodowanym

Z dnia

SA NADZIEJE NA POPRAWĘ GOSPODARCZĄ, CZY NIEMA?

Ktoby się chciał wedle „Kurjerka“ orjentować co do powyższego zapytania, otrzymałby od razu dwie odpowiedzi: potakującą i zaprzeczającą i to w jednym i tym samym artykule. Mianowicie w numerze z daty 10 bm. w artykule wstępnym p. t. „Przed generalnym bankructwem“ czytamy na wstępie:

„Nadzieje na poprawę gospodarczą na świecie okazały się, niestety, znów *przedwczesne*“.

A więc tylekroć zapowiadana poprawa tuż tuż zostaje odsunięta na dalszy termin. Na końcu tego artykułu czytamy następujące zdanie:

„...przetrzymać jeszcze ostatnią fazę tej wichury światowej, której kres zbliża się w *przyspieszonym tempie*“.

A więc istnieje nadzieja na rychłą poprawę położenia, jeżeli naprawdę zbliża się w przyspieszonym tempie.

Co więc jest prawdą: jest nadzieja czy niema? Na początku mówi się: nie, na końcu: tak — co z tym fantem ma począć nie „uczony ekonomista“, ale zwykły czytelnik „Kurjerka“, jeżeli jego organ zadaje mu takie zagadki?

Że „IKC“ przy tej sposobności uderza — niby przypadkiem — na dolara, to już należy do rekwizytów ekonomicznych tego organu. Cała pociecha, że dolar nic sobie z tych ataków nie robi.

Z kraju i ze świata

NOWE ZNACZKI SĄDOWE. Min. sprawiedliwości wypuściło nową emisję znaczków sądowych w związku z podwyższeniem opłat sądowych. Nowe znaczki mają wartość 1, 5, 10, 20, 45, 50, 75 i 80 groszy, oraz 1, 3 i 5 złotych. Na znaczkach figuruje wizerunek Temidy.

REJONOWE ĆWICZENIA „STRZELCA“ W ROPCZYCACH. Nie znalazła się w żadnym piśmie notatka o rejonowych ćwiczeniach „Strzelca“ w Ropczycach, oraz o porzuceniu broni przez wielu uczestników parady. Choć nieco spóźniona, dajemy o tem wiadomość. Na rejonowe ćwiczenia „Strzelca“ w Ropczycach zebrało się z powiatu ropczyckiego z jakie 250 ludzi. Rano zapowiedziano ćwiczenia, a potem pokrzepienie się gastronomiczno-popijowe w sali ropczyckiego „Sokoła“. Popołudniu miało nastąpić dalsze ćwiczenie, a na końcu defilada przed p. starostą. Tymczasem po posileniu się „strzeleckich“ bojowników duża ilość uczestników, porzuciwszy karabiny, zwała i na ćwiczenia dalsze i na defiladę nie przyszła. Komenda, tusząc ten „bunt strzelecki“, ćwiczenia połowe odwołała, odbyła się tylko niewielka musztra i defilada. „Karność“ i „bojowość“ organizacyjną w ten sposób uratowano.

KRADZIEŻ W SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIM I GIMNAZJUM W PIOTRKOWIE. Nie wykryci sprawcy dokonali włamania do kancelarii seminarjum nauczycielskiego i lokalu gimnazjum państwowego im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie. W seminarjum nauczycielskim łupem złodziei padły dwie kasety z zawartością około 800 zł. w gotówce, natomiast w gimnazjum złodzieje zostali spłoszeni.

SPRAWA BANKIERA KWINTO. W gabinecie sędziego śledczego Zaborskiego dokonany został akt opisu i opieczętowania skonfiskowanych w czasie rewizji u spółniczki bankiera Kwinty Gouglerowej kosztowności i monet. Aplikantka sędziego Zaborskiego sporządziła szczegółowy opis wszystkich skonfiskowanych przedmiotów, poczem biżuterje, w tem ciężkie łańcuchy złota, przepiękne broszki i bransolety, oraz kilkaset monet złotych i platynowych umieszczono w specjalnej szkatule, którą olakowano pieczęcią sądową. Następnie aplikantka w towarzystwie wóznego sądowego pojechała do skarbcza, gdzie worek ze złotem zdeponowano. Jak wykazały badania, znalezione monety stanowią niezwykle rzadkie okazy numizmatyczne. Mianowicie wśród przechowywanych u Gouglerowej monet jest kilkanaście platynowych rosyjskich z 18 wieku, kilkanaście monet, pochodzących z czasów rzymskich itd. Według opinii fachowca wartość tych monet jest b. wielka. Zaareztowana Szwajcarka oświadczyła w czasie rewizji, że wszystkie kosztowności są jej własnością. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że pochodzą one z ukradzionych de-

Tabletki Togal



**Nikt z cierpiących
na reumatyzm, podagrę,
bólę nerwowe i głowy**

nie powinien wątpić w możliwość uzdrowienia, gdyż już wielu udrażnionych odzyskało przy pomocy Togalu swe zdrowie. Tabletki Togal bowiem zwalczają te niedomaganie, nstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Togal jest nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

pozytów lub zastawów najprawdopodobniej ziemiańskich rodzin. Sledztwo ustaliło, iż Kwinto posiada dwa majątki na Litwie oraz kapitały w jednym z banków szwajcarskich. Jak się okazuje, Kagan, przebywający w Paryżu niema nic wspólnego z całą aferą i nie jest poszukiwany przez policję, należy on natomiast do poszkodowanych na sumę 23.000 dolarów.

HISTORYJKA, KTÓRA ZAKRAWA NA ANEGDOTĘ. Jeden z fabrykantów konserw owocowych nadeprnął przed jakimś rokiem u siebie w fabryce na pestkę z czereśni. Jako człowiek, miłujący porządek, przy tej sposobności zauważył, że na podłodze pozostała malutka plamka oleista. Drobiazg ten nasunął fabrykantowi myśl, czyby też nie można było wyzyskać pestek, które dotąd wyrzucano jako bezwartościowe, do produkowania oliwy z ich ziaren. Zamówił prasę do wytłaczania oliwy i — okazało się, że produkcja kalkuluje się zupełnie dobrze. Olej wydobyty z pestek, został oddany do fabryki kosmetyków. Miazgi użył sprytny fabrykant, jako nawozu sztucznego i — znowu okazało się, że nadaje się zupełnie dobrze do tego celu. Nie na tem koniec. Pozostały jeszcze łupiny z pestek. Dla tych znaleziono także odpowiednie zajęcie. Ubijano je na miazgę i robiono z nich brykiety na opał. I ten pomysł udał się całkowicie. Historyjka ta jest istotnie bardzo pouczająca.

WINO ZA DARMO... W PORTUGALJI. Rząd portugalski wydał dekret, na którego mocy we wszystkich hotelach, restauracjach, kawiarniach należy podawać gratis do stołu 3 i pół decylitra wina. Rozporządzenie to ma na celu zachęcenie ludności do konsumpcji wina, którego zapasy w kraju są zbyt wielkie a ceny zbyt niskie ze względu na spadek eksportu.

Proces 15 komunistów

Lwów, 9 kwietnia.

W czwartym dniu rozprawy zeznawali oskarżeni Samson i Szymon Mandlowie, Knoll i Lebnwohl i na tem zakończono przesłuchanie oskarżonych. Wszyscy wypierają się winy i podobnie jak ich poprzednicy zeznanie, złożone na policji tłómaczą wymuszeniem.

Obrona postawiła cały szereg wniosków, zmierzających do stwierdzenia, że oskarżeni w areszcie śledczym byli torturowani. Na tę okoliczność obrona domaga się powołania szeregu świadków, między inemi lekarzy szpitala, gdzie po pobiciu przewieziono oskarżonego Poturaja z oznakami choroby umysłowej.

Prokurator również postawił wniosek o powołanie lekarzy więziennych, którzy u oskarżonych nie znaleźli śladów pobicia. Również wnosi o przesłuchanie prok. Mostowskiego, który brał udział w dochodzeniach wstępnych.

Trybunał po naradzie postanowił wnioski obrony i prokuratora dopuścić. Na tem rozprawę odroczone do poniedziałku.

— 000 —

Aresztowania komunistów

W CHEŁMSZCZYZNIE

W piątek wieczór dokonano licznych aresztowań w powiecie hrubieszowskim pod zarzutem działalności komunistycznej. W samym Hrubieszowie aresztowano 60 działaczy komunistycznych, w tem cały komitet powiatowy. Tegoż dnia w powiecie chełmskim aresztowano 43 komunistów, m. in. aresztowano w Chełmie Michała Uciuka, poszukiwanego od roku za rzekome zamordowanie pod Hrubieszowem na tle politycznym Antoniego Nowaczewskiego. Przy rewizjach miano znaleźć wiele materiału podobno obciążającego, mianowicie, jak policja głosi, plany akcji terrorystycznej.

Z ruchu socjalistycznego

TOW. POSEL CIOLKOSZ W BIELSKU-BIAŁEJ

We środę 6 bm. odbył się wielki wiec w sali Domu robotniczego w Bielsku, zwołany przez OKR PPS z Białej. Przybyło około 1500 osób. Zagał tow. Pysz. Do prezydium wybrano tow. Pysza, Piergesa i Foltyniaka. Na wstępie oddano przez powstanie część poległym w walce o prawo do życia górnikom i robotnikom żywieckim.

Witany owacyjnie tow. poseł Ciolkosz, b. więzień brzeski, wygłosił dwugodzinny referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej.

Mowa jego wywarła wielkie wrażenie, toteż raz po raz była hucznie oklaskiwana, a po jej zakończeniu grzmiała sala od oklasków i wiwatów.

Przemawiali jeszcze tow. Pysz, Wanat i Klimczak, wzywając do wytrwania w walce z dyktaturą.

Również przemawiał przedstawiciel niemieckich towarzyszy w Bielsku tow. Hönigsmann. Okrzykami na cześć PPS, więźniów brzeskich i tow. Ciolkosza zakończono zgromadzenie, a zebrani odśpiewali z entuzjazmem „Czerwony Sztandar“.

Po zakończeniu wiecu tow. poseł Ciolkosz udał się do Białej, gdzie w lokalu TUR wygłosił odczyt p. t. „Oświata a socjalizm“. Tutaj również był serdecznie witany. Przemówienie jego o znaczeniu oświaty i kultury było bardzo głęboko ujęte i długo po jego odejściu było żywo omawiane wśród towarzyszy.

Tow. poseł Ciolkosz w towarzystwie tow. Pysza i Kazimierza Kuźmy wyjechał o g. 8.30 do Bystrzej, by odwiedzić wodza klasy robotniczej i swego nauczyciela tow. marszałka Daszyńskiego. Zaskoczony tą wizytą, tow. Daszyński był bardzo ucieszony. Tow. Pysz zakomunikował mu, że na wiecu w Bielsku robotnicy z entuzjazmem uchwili w 35 rocznicę jego pracy parlamentarnej wyrazić mu swoje przywiązanie i zaufanie, oraz życzenie powrotu do dobrego zdrowia. Po półgodzinnym pobycie u tow. Daszyńskiego, który żywo interesował się życiem partyjnym, odjechał tow. poseł Ciolkosz do Bielska, a następnie do Tarnowa, żegnany na stacji w Bielsku przez członków OKR PPS z Białej.

TELEGRAMY

FUNDUSZ BEZROBOCIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH — BEZ FUNDUSZÓW

Warszawa, 9 kwietnia (tel. wł.). W kołach pracowników umysłowych krąży pogłoska, że fundusz bezrobocia w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych jest na wyczerpaniu. Wkrótce okaże się niezbędnym zaciągnięcie pożyczki, przypuszczalnie w funduszu emerytalnym tejże instytucji.

NOWA POSŁANKA KOMUNISTYCZNA

Warszawa, 9 kwietnia (tel. wł.). Generalny komisarz wyborczy podpisał wczoraj list wierzitelny posłance komunistycznej Janinie Ignasiak z Łodzi.

ŚP. PAKULSKI PRZED SAMOBÓJSTWEM MYŚLAŁ O ASEKURACJI

Warszawa, 9 kwietnia (tel. wł.). W związku z samobójstwem Wacława Pakulskiego, o którym wczoraj donieśliśmy, donoszą, że Pakulski ubezpieczył się na 12 tysięcy dolarów. Z ostatnią ratą Pakulski zalegał, dopiero uregulował ją w przeddzień samobójstwa. Urzędnika, któremu wręczał ratę, szczegółowo wypytywał, czy na wypadek samobójstwa rodzina otrzyma pieniądze. Urzędnik zapewnił go, że skoro raty we właściwym terminie będą zapłacone, suma ubezpieczeniowa zostanie wypłacona. Na drugi dzień po tej rozmowie Pakulski popełnił samobójstwo.

STERN I WASILJEW ROZSTRZELANI

Moskwa, 9 kwietnia. Po odrzuceniu prośby o ulaskawienie przez prezydium centralnego komitetu wykonawczego, sprawy zamachu na radcę ambasady niemieckiej w Moskwie von Twardowskiego, Stern i Wasiljew zostali dziś straceni. — Stern i Wasiljew zostali rozstrzelani przez oddział GPU.

FASZYŚCI ZA REWIZJĄ TRAKTATÓW I DŁUGÓW

Rzym, 9 kwietnia. Wielka Rada faszystowska, najwyższa władza partii faszystowskiej, posiadająca kompetencje najwyższej rady państwowej, na swej obecnej sesji wypowiedziała się za rewizją traktatów i skreśleniem długów wojennych i reparacji. Na wczorajszym posiedzeniu przyjęła „wielka rada“ faszystowska rezolucję następującą: „Po dokładnym zbadaniu międzynarodowej sytuacji gospodarczej i politycznej wielka Rada faszystowska aprobuje dotychczasową działalność, jaką rozwijał minister spraw zagranicznych. Celem przewyższenia kryzysu, od którego świat tak bardzo cierpi, staje się koniecznością: 1) rozwiązania problemu długów wojennych i reparacji w ten sposób, że pierwsze należy skreślić, a drugie unieważnić, 2) usunięcie przeszkód w międzynarodowej wymianie dóbr, zanim dojdzie do zupełnej klęski handlu we wszystkich krajach, 3) uregulowanie sytuacji gospodarczej państw naddunajskich i bałkańskich: Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii i Grecji, liczących łącznie ponad 70 milionów mieszkańców, 4) przeprowadzenie w ramach Ligi narodów rewizji traktatów pokojowych, które są przyczyną zaniepokojenia wśród narodów i tworzą zarodek nowej wojny, 5) zrezygnowanie ze zbyt częstych konferencji międzynarodowych, które stale u narodów wzbudzają nowe nadzieje i stale kończą się rozczarowaniem a poza tem zwiększają możliwości nieporozumień.

Następna sesja „wielkiej rady“ faszystowskiej odbędzie się w październiku. Zajmie się na niej „wielka rada“ faszystowska kwestją stosunku Włoch do Ligi Narodów.

SIEDMIU LOTNIKÓW ZGINEŁO

Rzym, 9 kwietnia. Na lotnisku wojskowym pod Rzymem zderzyły się w powietrzu dwa samoloty do bombardowania i runęły na ziemię. Siedmiu lotników, w tem 2 oficerów, poniosło śmierć na miejscu.

OFICER OSKARŻONY O ZDRADĘ STANU

Berlin, 9 kwietnia. W procesie o zdradę stanu, jaki toczy się obecnie przed trybunałem Rzeszy w Lipsku, przeciw porucznikowi Reichswehry — Scheringerowi, prokurator postawił wniosek o skazanie oskarżonego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Po przemówieniu obrońcy zabrał głos oskarżony Scheringer, celem wypowiedzenia „ostatniego słowa“. Oświadczył on między innymi, że niczego nie żałuje i uczyniłby spokojnie jeszcze raz to samo, gdyby proces, chociażby małej liczbie jego dawnych kolegów z oddziałów szturmowych,

Powrót marszałka Piłsudskiego

KOMBINACJE I DOMYSŁY

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 kwietnia.

Dzienniki dzisiejsze żywo zajmują się zapowiedzią powrotu marsz. Piłsudskiego z Egiptu. Jest rzeczą charakterystyczną, że trasa powrotu nie jest absolutnie znaną, każdy dziennik podaje swą własną opinię. Donoszą jednak, że kontrtorpedowiec „Burza“, zbudowany niedawno we Francji, ma odbyć dłuższy raid po morzu Śródziemnym. Co do daty powrotu, wymieniają termin między 13 a 20 bm.

ODROCZENIE NARADY B. PREMIERÓW

Utrzymują dalej, że narada b. premierów, wyznaczona na 20 bm., nie odbędzie się w tym czasie. Nie jest wykluczone, że w przyszłej naradzie weźmie także udział marsz. Piłsudski.

Co do powodów wyjazdu z Heluanu zwracają uwagę, że kuracja raptem trwała 2 tygodnie, podczas gdy minimum kuracji powinno trwać 6 ty-

godni. Pospieszny wyjazd z Heluanu, jak przypuszczają, miał zostać spowodowany sytuacją na terenie międzynarodowym.

GDZIE JEST P. PRYSTOR?

Ponadto w kołach politycznych zwracają uwagę na wyjazd p. Prystora z Warszawy, przyczem stwierdzają, że do chwili obecnej nie nadeszła z żadnej miejscowości polskiej wiadomość, jakoby p. premier miał się tam zatrzymać.

ODROCZENIE WYJAZDU P. ZALESKIEGO

Minister spraw zagr. p. Zaleski, który dziś miał wyjechać do Genewy na sesję Rady Ligi narodów, wyjazd swój odroczył.

GEN. RYDZ SMIGŁY UCZESTNIKIEM NARADY W SPALE

„Wieczór Warszawski“ donosi, że generał Rydz Smigły brał udział w naradzie b. premierów w Spale.

otwarł oczy na prawdę. Chętnie przyjmie karę i nadal pozostanie członkiem 7-tysięcznej armii więźniów politycznych.

SAMOBÓJCA CHCIAŁ DOM WYSADZIC W POWIETRZE

Berlin, 9 kwietnia. W północnej części Berlina popełnił dziś samobójstwo inżynier Wolzendorf, który miał być z mieszkania swego eksmitowany, przez zatrucie się gazem świetlnym. Gdy do mieszkania samobójcy przybyła policja, stwierdziła, że Wolzendorf zamierzał cały budynek wysadzić w powietrze. W tym celu założył przy wejściu do mieszkania lont, który połączony był z wielką skrzynią, zawierającą gwałtowny materiał wybuchowy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności instalacja została wykryta zanim zdolała zapalić materiał wybuchowy, gdyż w przeciwnym wypadku byłby cały kompleks budynków wyleciał w powietrze.

POWRÓT Z NIEUDAŁEJ KONFERENCJI

Paryż, 9 kwietnia. Francuski minister skarbu Flandin powrócił wczoraj wieczór z Londynu wraz z członkami delegacji francuskiej na konferencję czterech mocarstw. Wkrótce po powrocie Flandin udał się do premiera Tardieu, któremu złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji.

„MIĘDZYNARODOWY ŻANDARM“

Paryż, 9 kwietnia. Premier Tardieu wygłosił wczoraj wieczór mowę transmitowaną do Ameryki i nadaną przez tamtejsze stacje radiofoniczne, w której m. in. oświadczył, że Francja walczy o bezpieczeństwo, ponieważ nie chce, aby się ponownie stała obiektem napadu. Cała polityka Francji nastawiona jest na stworzenie bezpieczeństwa i systemu sankcyj na tych, którzy złamią prawo. Słowem, Francja pragnie, aby sędzia międzynarodowy miał do swej dyspozycji żandarma, któryby przestrzegał, by wyroki jego zostały wykonane.

RABUNEK W POCIĄGU

Paryż, 9 kwietnia. — W pociągu pospiesznym Marsylja—Genewa dokonano dziś zuchwałego napadu rabunkowego. W pewnej chwili wtargnęło do przedziału pierwszej klasy dwóch uzbrojonych młodych bandytów i pod grozą użycia broni zmusili podróżnych do wydania pieniędzy i kosztowności. Ofiarą napadu padło czterech podróżnych, w tem dwóch cudzoziemców, którym młodocieni bandyci zabrali gotówkę i kosztowności na ogólną sumę około 7 tysięcy franków. W pobliżu stacji kolejowej Valence, nad Rodanem, bandyci wstrzymali pociąg przez pociągnięcie hamulca bezpieczeństwa, wyskoczyli z pociągu i zbiegli. Policja zarządziła pościg i sprawców ujęła, odbierając im cały łup.

POŻAR W FABRYCE SAMOCHODÓW

Paryż, 9 kwietnia. W zakładach fabrycznych firmy samochodowej „Talbot“ znajdujących się na przedmieściu Suresnes wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar, który zniszczył kilka zabudowań, wyrządzając wielkie straty. Akcja ratunkowa trwała całą noc. Szkody wyrządzone przez pożar obliczają na 10 milionów franków.

ROZBITKI

Londyn, 9 kwietnia. Brytyjski parowiec „Deerpool“ komunikuje drogą radiotelegraficzną, że w zatoce Biskajskiej natrafił na czterech rozbitków francuskiego okrętu żaglowego „Rousie“ i zabrał ich na pokład. Rozbitkowie opowiadają, że okręt ich, jadący z Francji na wyspę Miquelon, poło-

żoną na południe od Nowej Funlandji, podczas gwałtownej burzy zatonał. Załoga, licząca 29 osób, wsiadła do łodzi ratunkowych. Poszukiwania za resztą — 25 osobami w ośmiu łodziach ratunkowych — nie dały dotąd żadnego rezultatu. Przypuszczalnie wszyscy ponieśli śmierć we wzburzonych falach morskich.

POWRÓT „ZEPPELINA“

Nowy Jork, 9 kwietnia. Sterowiec „Graf Zeppelin“ wystartował dziś w nocy z Pernambuco do Europy.

„Faszizm współczesny“

Pod tym tytułem ukazała się, jako odbitka z „Robotnika“ nakładem zarządu głównego TUR obszerna (2 arkusze) broszura tow. K. Czapinśkiego.

Broszura nie ma charakteru agitacyjnego, lecz informacyjny, popularno-naukowy. Omawia zagadnienie faszyzmu w jego całokształcie. Bada źródła faszyzmu. Wyjaśnia, na jakich klasach opiera się ruch faszystowski. Przedstawia ideologię faszyzmu. Analizuje wzajemny stosunek komunizmu i faszyzmu. Następnie przechodząc do faszyzmu w poszczególnych krajach, praca tow. Czapinśkiego zatrzymuje się obszernie przy ideologii i programie hitleryzmu, a później przy faszyzmie włoskim.

Broszura zawiera dużo materiału i nadaje się nie tylko dla rozpowszechnienia wśród bardziej uświadomionych robotników, lecz może służyć także kołom samokształcenia i nawet prelegentom.

W obecnej chwili zagadnienie faszyzmu jest tak niezmiernie aktualne, że niezawodnie wszystkie nasze organizacje robotnicze, w pierwszym rzędzie „turowe“, zajmą się gorliwie kolportażem. Jest to pierwsza broszura w nowej serii wznowlonych wydawnictw zarządu gł. TUR; w razie sprawnego rozkolportowania tej pierwszej broszury i pomyślnego wyniku materialnego, zarząd główny zamierza przystąpić do dalszych wydawnictw. Organizacje „turowe“ otrzymają broszurę za zaliczką w formie kontyngentu, najmniej po 3 egz. na oddział. Cena sprzedażna 50 gr.; oddziały TUR otrzymują odpowiedni rabat.

Broszura została wydana bardzo ładnie — w stosownej kolorowej okładce.

Dziś — wobec znanych warunków — trudno na prowincji o żywe słowo socjalistyczne. Tembardziej więc winniśmy dopomóc naszym wydawnictwom!

Straszna broń

NOWY WYNAŁAZEK

Z Waszyngtonu donoszą: Senator Frazier zwrócił się do kongresu amerykańskiego z żądaniem powołania do życia tajnej komisji, któraaby zbadała wynalazek Amerykanina Barlowa, pozwalający na niszczenie ogniem na odległość tysiąca mil. Aparat Barlowa ma być obsługiwany przez kilku ludzi, a zniszczyć może w przeciągu niezmiernie krótkiego czasu położone w promieniu tysiąca mil miasta, okręty wojenne, wojska itd. Barlow dokonał już kilku pomniejszych wynalazków z tejże dziedziny. Podobno jest on gotów ofiarować swój wynalazek Ameryce.

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Niedziela o g. 3.30 pop.: „Poławiaczce pereł”.
Niedziela o g. 7.30: „Dziady”.
Poniedziałek, g. 7.30: „Dziady”.
Wtorek g. 7.30: „Dzień jego powrotu”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela o g. 3.30 pop.: „Roxy”.
Niedziela o g. 7.30: „Mezalijs”.
Poniedziałek, g. 7.30: „Mezalijs”.
Wtorek, g. 7.30: „Roxy”.

— 000 —

JUBILEUSZ JÓZEFA CHMIELIŃSKIEGO W TEATRZE WIELKIM. We wtorek, dnia 12 bm. z okazji 50-lecia pracy artystycznej święcić będzie swój jubileusz znakomity artysta Józef Chmieliński.

Na scenie lwowskiej osiągnął Chmieliński szczyty swojej twórczości a znakomitą swoją sztuką, szczególnie świetną interpretacją postaci wielkiego repertuaru (któż tak włada wierszem, jak on!) wychowywał on przez długi szereg lat lwowską publiczność i lwowskiego widza.

Sztuka, którą wybrał Chmieliński na swój występ jubileuszowy, to „Dzień jego powrotu” Nałkowskiej, gdzie znakomity Jubilat świetnie interpretuje rolę ojca. „NOWE ZDOBYCZE NAUKI W WALCE O MŁODOŚĆ”. Pod tym tytułem wygłosi odczyt dr. Switalska dziś w niedzielę o 11.45 w sali teatru Rozmaitości. Dochód przeznaczony na bezrobotnych.

— 000 —

PRZEDSTAWIENIE POPULARNE W TEATRZE „NOWOŚCI”

W środę 13 bm. w Teatrze „Nowości” odegrana będzie melodyjna operetka „Jasnowłós cygan”. Ceny biletów znacznie niższe. Bilety do nabycia w Związkach Zawodowych i w Księgarni Ludowej, przy ul. Szajnochy 2.

HERBATA ⁸⁴⁵ RIEDLA

Z powodu eksmisji

W ub. piątek w ul. Czackiego doszło do gwałtownej awantury, której podłożem była eksmisja mieszkaniowa. W rzeczywistości przy ul. Czackiego Nr. 9 mieszkała p. Grünwald, którą eksmitowano onegdaj.

Wczoraj usiłowała Grünwaldowa za wszelką cenę wprowadzić się z powrotem do mieszkania przy pomocy swych znajomych.

Oczywista powstała wskutek tego wielka awantura, którą zmuszona była likwidować policja.

Ettlingera „RHINOSAN”

(M. S. W. Nr. rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

usuwa

pewnie, szybko **KATAR NOSA**

oraz nadmierną wydzielinę śluzu — sprawiają ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia: Apteka Mr. M. Ettlingera we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wykrycie fabryki fałszywych pieniędzy

Wczoraj rano organa policji wpadły na trop umiejętnie zorganizowanej szajki fałszerzy pieniędzy. Jak stwierdzono, fabryka fałszywych monet na 5 zł, 2 zł. i 50 gr. mieściła się w Zapytowie pod Lwowem w domu Władysława Petryny, który wspólnie ze swą kochanką Marią Kaszczyżyn trudnił się wyrobem fałszyfkatów, które oddawał „kolporterom” dla puszczenia w obieg w okolicznych miasteczkach. Razem z Petryną aresztowano Stefana Adamowicza ze Lwowa (ul. Stroma), Bronisława Żaka i Andrzeja Tkacza. Śledztwo trwa, spodziewane są dalsze aresztowania.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS”

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS”

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

Fotografje ślubne!

w artystycznym wykonaniu i najtaniej
zamówisz tylko w atel. fotograficznym

„VENUS”

Akademicka L. 24, tel. 38-08.

Zamordował dżaganem żonę

W piątek o 9 wieczór w mieszkaniu przy ul. Zielonej 93 rozegrał się wstrząsający dramat rodzinny 45-letni Józef Procyk żył od dłuższego czasu w niezgodzie ze swą żoną Julją. Gdy kłótnie powtarzały się, Procyk powziął plan zamordowania żony. W piątek ukrył pod poduszką żelazny dżagan, który w momencie nowej scysji wyciągnął i zadał żonie 5 głębokich ran w głowę. Wskutek uderzeń nastąpiło zranienie mózgu. Niezależnie kobietę odwieziono w agonii do szpitala. Procyka aresztowano.

— 000 —

U OSÓB PRZYGNĘBIONYCH, WYCZERpanych, NIEZDOLNYCH DO PRACY, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach i drogerjach.

— 000 —

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W piątek o 8 wieczór w fabryce „Kontakt” (ul. Kozieckiego 44) uległ ciężkiemu poparzeniu wskutek wybuchu smoły 21-letni robotnik Aleksander Mosierer. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

ZUCHWAŁY NAPAD NA UL. TARNOWSKIEGO. W piątek około 10 wieczór na samotnie wracającą ulicą Tarnowskiego Elżbietę Gerlach (Tarnowskiego 9) napadło trzech nieznanych osobników, którzy pod groźbą noża zrabowali jej torbę.

PRZYTRZYMANO W ARESZTACH Władysława Fornalskiego, liczącego 22 lata, zam. w Zniesieniu, ul. Wesoła 12, schwytanego na gorącym uczynku włamania do mieszkania Stanisławy Batowskiej (Pełczyńska 23); Ignacego Fasa, zam. Schodowa 3, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę Chany Kaul, zam. w Zbarażu; Stanisława Śliwińskiego zam. pl. Unji Brzeskiej 27; Karola Dziedzica, zam. w Hołosku Wielkim i Wałęskiego zam. również w Hołosku — wszystkich przytrzymanych na gorącym uczynku kradzieży dwóch maszyn do pisania na szkodę dra Antoniego Konopackiego, zam. Sobieskiego 4, dalej Agnieszkę Dudę bez stałego miejsca zamieszkania, schwytaną na kradzieży chodnika na szkodę Marji Ochockiej (Potockiego 19); Stefana Stasinka, lat 19 bez stałego miejsca zamieszkania za oszustwo; Rudolfa Majbluma, lat 35, zam. w Kleparówce, podejrzanego o kradzież; Brennera false Weisa Jakóba, podejrzanego o kradzież; Stanisława Jasińskiego, znanego złodzieja mieszkaniowego, schwytanego przy ul. Szumlańskich z narzędziami do włamań; Jana Pedzierskiego poszukiwanego za kradzież; Minę Reiter liczącą lat 24, zam. w Zniesieniu ul. Graniczna 9, podejrzaną o kradzież kieszonkową.

KRADZIEŻE. Po włamaniu krat w oknie, dostali się złodzieje do fabryki czekolady firmy „Czekopol” przy ul. Szpitalnej 21, skąd skradli większą ilość czekolady i cukrów nieustalonej nazwie wartości.

Całe srebrne nakrycie stołowe postradał wczoraj Izrael Faust, zamieszkały Janowska 30, który stratę wskutek tego poniesioną ocenia na 800 zł.

Korzystając z nieobecności właścicieli, dostali się złodzieje do mieszkania Many Majblum przy ul. Gródeckiej 38, lecz co zostało skradzione i na jaką sumę, narazie nie stwierdzono z powodu nieobecności poszkodowanej.

Jan Adamow, zamieszkały przy ul. Zadwórzńskiej 12 doniósł policji, że złodzieje skradli z jego strychu większą ilość bielizny męskiej i pościelowej, niestwierdzonej nazwie wartości.

Z biura Jonasza Kühmököra przy ul. Potockiego 54, skradziono maszynę do pisania marki „Underwood”, wartości 1000 zł.

OLBRZYMI POŻAR POD SOKALEM. Wczoraj nad ranem wybuchł w Poturzcach obok Sokala pożar, którego pastwą padło 10 gospodarstw z zabudowaniami. O sile pożaru świadczy fakt, że zlokalizowano go dopiero po 6 godzinnej akcji.

KOMUNIKATY

DO ZORGANIZOWANYCH TOWARZYSZÓW PARTYJNYCH WE LWOWIE. Wzywa się wszystkich zorganizowanych towarzyszy i towarzyszek, którzy dopełnią obowiązek rejestracji do odebrania pozostałych legitymacji. Cena nowej legitymacji na podstawie uchwały egzekutywy OKR wynosi 50 gr.

KOMITET PROPAGANDY ZA „DZIENNIKIEM LUDOWYM” odbędzie zebranie w niedzielę 10 bm. o godzinie 11:30 przedpołudniem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. Uprasza się wszystkich członków o przybycie.

KOMITET PPS DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE zawiadamia, że dnia 11 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II piętro, odbędzie się zebranie członków i sympatyków, mieszkających w śródmieściu. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO KOMITETU OKR odbędzie się w poniedziałek 11 bm. o godzinie 6:30 wieczorem. Specjalnych zaproszeń nie będzie.

KOMITET PPS DZIELNICY GRÓDECKIEJ zaprasza Towarzyszek i Towarzyszy na zebranie Komitetu z referatem tow. St. Talarka p. t. „Z ruchu zawodowego kolejarzy”, w poniedziałek 11 bm. o godz. 19 w lokalu ZZK przy ul. Gródeckiej 69. Po referacie dyskusja. — Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. O godz. 18 posiedzenie Zarządu i mężów zaufania. Uprasza się o punktualne przybycie.

KOMITET PPS DZIELNICY ŻÓLKIEWSKIEJ odbędzie zebranie we wtorek 12 bm. o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym referat o święcie 1 Maja i sprawy organizacyjne.

KOMITET PPS DZIELNICY JANOWSKA — KLEPARÓW odbędzie zebranie we środę 13 bm. o godz. 6 wiedz. w lokalu swojej organizacji. Uprasza się członków Komitetu o punktualne przybycie.

PORADNIA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI w lokalu OKR (ul. Rutowskiego 23, II p.) w II kole TUR czynna we wtorek punktualnie o godz. 6 pop. Lekarka specjalistka udziela bezpłatnej porady wychowawczej matkom, których dzieci kłamią, są krnąbrne, leniwe, dokuczliwe, nerwowe i wogóle trudne do prowadzenia. Dzieci poprzednio zgłoszone mają pierwszeństwo.

Z RUCHU ZAWODOWEGO

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE, sekretariat Okręgowy we Lwowie, ul. Zielona 7, zawiadania wszystkie grupy w Małopolsce wschodniej, że w sprawie organizowania i zakładania grup Zw. Zaw. w Małopolsce należy się zgłaszać listownie lub przez delegatów w sekretariacie Okręgowym Związku Robotników Budowlanych w Polsce, Lwów, ul. Zielona 7, który przyjmuje codziennie od 9—12 w południe i od 5—8 wieczorem. Lesniak Michał, sekr. OKR.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W POLSCE, sekretariat we Lwowie, ul. Zielona 7, ma na wyjazd robotników: ceglarzy, strycharzy, luzaków, układaczy, palaczy cegiel itd.

TUR LWÓW.

W poniedziałek, 11 bm. o godz. 19-tej odbędzie się odczyt tow. St. Talarka p. t. „Z dziejów klasowego ruchu zawodowego kolejarzy w Polsce”.

TUR BORYSLAW.

W niedzielę, 10 bm. o godz. 11-tej przepoł. odbędzie się w Domu Robotniczym odczyt tow. Dr. L. Grossfelda p. t. „Czy kara śmierci jest usprawiedliwiona?”.

RADJO LWOWSKIE

Niedziela, dnia 10 kwietnia

10.00: Nabożeństwo z Archikatedry rzym. kat. we Lwowie. 11.58: Transmisja sygnału czasu. 12.15: Trans. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. 14.00: Odczyt rolniczy. 14.20: Utwory fortep. na 4 ręce. 14.40: Odczyt. 15.00: Koncert. 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20: Gramofon. 16.40: Trans. z Warszawy: „Na słonecznym szlaku” — wygl. p. Wanda Dobrzańska. 16.55: Gramofon i „Silva Rerum”. 17.15: „Zabawa i sztuka bawienia się” — wygl. prof. Leon Chwistek. 17.30: „Różwój sztuk ludowej” — wygl. prof. Rutkowski. 17.45: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry. W przerwie trans. z Warszawy: Komunikat Związku Pracowników Gmin wiejskich. 19.00: Rozmaitości. 19.25: ??? Trzy pytanki p. Mariusza Nowiny. 19.40: Komunikat sportowy. 19.45: Trans. z Krakowa: Słuchowsko. 20.15: Koncert laureatów konkursu im. Chopina. 22.00: Trans. z Warszawy. Koncert jubileuszowy chóru „Duda”. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.55—24.00: Koncert zespołu mandolinistów „Hejnał”.

Poniedziałek, dnia 11 kwietnia

11.45: Przegląd Prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Płyta gramofonowa. 15.05: Komunikat gospodarczy i giełda piętne. 15.15: Przegląd komunikacyjny. 15.25: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historia”). 15.50: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura”). 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20: Lekcja francuskiego (kurs elementarny). 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 17.10: „Z kanadyjskich jezior i puszczy”. 17.35: Muzyka lekka. 18.30: Rozmaitości. 18.50: Trans. ku czci Brianda. 20.15: Prasowy dziennik radiowy. 20.30: Wład. sport. 20.45: Tajemnica powodzenia. 21.00: „Dama w czerwieni” operetka. W przerwie operetki Dodatek do Dziennika radiowego. 22.15—24.00: Konkurs Orkiestr kolejowych. — Muzyka taneczna.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Bracia Karamazow“.
CASINO: „John Gilbert, upiór Paryża“.
CHIMERA: „Marokko“.
GRAZYNA: „Romance Cygańskie“.

KOPERNIK: „Niech żyje Wolność“.
LEW: „Watterloo-bridż“.
LUNA: „Wesoły pechowiec“ oraz „Republika piratów“.
MARYSIENKA: „Niech żyje Wolność“.
MIRAŻ: „Natchnienie“ z Greta Garbo.
OAZA: „Maradu“.
PALACE: „Książę Bouboule“ (George Milton).
PAN: „Dziewczątka z Prateru, oraz chór cyganów“.
PASAŻ: Nieczynny z powodu rekonstrukcji.
PROMIEN: „Parada miłości“.
SŁOŃCE: „Pat i Patachon jako gazeciarze“.
STYLOWY: „Sewilla, miasto miłości“ raz komedia.
UCIECHA: „Powrót“, oraz „Awantury miłosne“.

ROZMAITOŚCI

PAMIĘTNIK NURMIEGO. Ogromne zainteresowanie w międzynarodowych sferach sportowych wzbudziła książka, napisana przez Nurmiego, a bę

dąca autobiografią „wielkiego milczka“. Zamiłowanie do sportu przejawia Nurmi nader wcześnie. Już w siedemnastym roku życia przebiega 5 kilometrów w ciągu 16 minut. Następne lata nie przynoszą jednak żadnych wyników, zachęcających do dalszego treningu, tak, iż otoczenie uważa Nurmiego za manjaka, „zwarjowanego na punkcie ambicji sportowych“. Dopiero wiosną 1920 roku przynosi pierwsze owoce długoletniej pracy nad sobą. Większość części „Pamiętników“ stanowią opisy metody pracy, sprawiając, iż książkę Nurmiego czyta się jak pierwszorzędną wartości podręcznik ćwiczeń sportowych. Nie będzie żadnej przesady, jeśli powiemy, że każdy dzień życia „Latającego Finlandczyka“, to nieustanny wysiłek w walce o utrzymanie szczytowego poziomu możliwości sportowych. Biegi i marsze, masaż i natryski, ciągła troska o serce i bezwzględne poddanie się diecie — oto podstawy zawrotnej kariery Nurmiego.

OGŁOSZENIA**Tylko swoim odbiorcom**

(po wykazaniu się ostatnim rachunkiem za prąd i legitymacją)

sprzedają

MIEJSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE

UL. CZARNIECKIEGO L. 5

nowoczesne ŻELAZKA ekonomiczneza gotówkę po zł 21⁵⁰,lub na 12 rat miesięcznych po 2[—] zł.

Nabywca uzyskuje zniżkę ceny prądu.

ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 12 zł, Siatkowe 40 zł, Wieszadło stojące 20 zł, Druclane wkłady 26 zł.

MATERACE: 3 poduszki 25 zł, włosienne 65 zł, Tapczany higieniczne 50 zł, dziecięce łóżeczka 50 zł, miesięczne 180 zł poleca fabryka

ZAKS Lwów, Lindego 6

Telefon Nr. 79-99.

NOWOOTWORZONY MAGAZYN OBUWIA MARJI PSTRUCHOWEJ LWÓW, UL. HALICKA II

poleca obuwie wszelkiego rodzaju: męskie, damskie, dziecięce, obuwie domowe, kalosze, śniegowce itp. Ceny reklamowe niskie.

MEBLE Jak tanio można kupić za gotówkę i na raty, każdy winien się przekonać, zwiedzając **DOM MEBLOWY „Silesia“**, Lwów, ul. Brajerowska 3. Kolosalny wybór kompletów i sztuk pojedynczych.**Za 2 zł** przyjmuje do przerobienia kapelusze męskie, damskie

Nr. tel. 15-47 J. Schapiro, Runek 17, białe sklep

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourlarda L. 2

Telefon 87-88

Zakład Dentystyczny oraz Laboratorium Techniczne

Dr. K. Lewandowski

Lwów, pl. Halicki 7, II p. Telefon 87-37.

P. T. Urzędnicy Państwowi z Rodzinami korzystają nadal ze zniżek.

OKULISTA Dr Leon Gruder

ul. Romanowicza 7 — powrócił.



Wurób krajowy!

Wurób krajowy!

Motopompy „LEOPOLIA 33“

Model 1932 ulepszonej konstrukcji. Wydajność 600 litr przy 6 atm. — Motopompy pozostają pod kontrolą Głównego Związku Straży Pożarnych. Samochody pożarnicze, sikawki ręczne, przenośne i przewoźne, beczkowszy, oraz wszelkie narzędzia pożarnicze poleca

Unia strażacka Fabryka motopomp, narzędzi i samochodów pożarniczych.

Sp. z o. odp.

Lwów, ul. Boczna Pijarów 3, tel. 14-84.

Już 1 Maja ciągnięcie Dolarówek Budowlanych

Główne wygrane dol. 40.000 i zł 250.000 sprzedajemy takowe w ratach po 4 zł miesięcznie — z natychmiastowym prawem gry.

Po wpłaceniu 1 raty wydajemy oryg. dokument sprzedaży. Zamówienia z prowincji złatwiamy odwrotnie. Uprasamy nie zwlekać z zamówieniami.

Lwowskie Tow. Kredytowe Lwów, Lejjonów 33. — Tel. 80-87.**DENTYSTA****Dr ADAM KURTZ**

przeprowadził się i ordynuje obecnie przy ul. Romanowicza L. 5. — Telefon Nr. 83-25.

Głuchota, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „Eufonia“, Liski.**MEBLE I SPRZĘTY**

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZELESA, Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 24

NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIEDZY, kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER, Leona Sapiehy 34.

WIENSKA pracownia tapicersko-dekoracyjna JAN ORTNER, Lwów, Sykstuska 41, tel. 92-79, posiada na składzie: meble klubowe, salonowe, tapczany, nowoczesne fotele w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

PRZEROBIENIE łóżek żelaznych, siatek drucianych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje fabryka ZAKS, Lwów, Lindego 6, tel. 77-99. 20.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAŻNE dla miłośników i posiadaczy gramofonów. 30 płyt miesięcznie za 5 zł. — pierwsza wypożyczalnia i sprzedaż płyt oraz gramofonów „OLIMPIA“, Lwów, plac Strzelecki 12 a. (róg ul. Grodzickich). Telefon 13-33. Na zabawy i przyjęcia domowe, wypożycza się gramofony i płyty na dzień pojedyncze. — Przyjmuje się gramofony do naprawy.

MAMUSIU — proszę cię, zapisz sobie ten adres Pierwszy Specjalny Magazyn Dziecięcego Obuwia AL-SADO, Lwów, ul. Sykstuska 19, poleca dla dzieci i młodzieży obuwie w nadzwyczajnym wyborze i po zachęcających cenach.

GALGANKI — okrawid krawieckie kupuje lub wykonuje trwałe chodniki tkanina „Gospodarz“, Lwów, ul. Gródecka 101. Poleca: linewki, sznury, konopie, kłaki, płótna gospodarskie, sienniki i t. p.

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filtowych, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17, I p., tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej (bo na pletrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filtowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 115

WYTWÓRNIA dywanów smyrneńskich ręcznej roboty. Naprawa dywanów perskich, oraz wszystkich innych, jakoteż kilimów. Wełna, kanwa, wzory na składzie. Terkel, Sobieskiego 21. Tel. 43-38.

DOZORCA żonaty, bezdzietny, 40 lat mający, posadę znajdzie. Umieszczenie zgłoszenia Administracja „Dozorca“.